



## Wiadomość Tygodnia

# ŚWIĘTO MIŁOSIERDZIA W KRAKOWSKICH ŁAGIEWNIKACH



W Święto Bożego Miłosierdzia, odbywały się uroczystości w sanktuarium łagiewnickim. Mszy św. przy ołtarzu połowym na błoniach przed świątynią przewodniczył abp Marek Jędraszewski.

Metropolita krakowski przypomniał o zadaniu stojącym przed katolikami. - Na nas spoczywa dzisiaj wielkie dzieło głoszenia obłatej ludzkości współczesnej niezmiernych bogactw Bożego miłosierdzia - powiedział abp Jędraszewski.

Przywołał także postać św. Jana Pawła II jako apostoła Bożego miłosierdzia. Świadcstwo miłosierdzia, które dał jako głowa Kościoła katolickiego, to modlitwa przeproszenia, którą Jan Paweł II zaniósł w Dniu Przebaczenia, w pierwszą niedzielę Wielkiego Postu w roku jubileuszowym 2000. - Kościół ma i to niemało powodów do przebaczenia temu światu, który nie chce przyjąć Ewangelii miłości, ale Kościół też jest świadom grzechów swoich córek i synów - mówił metropolita krakowski, zaznaczając, że Ojciec Święty przez całe swoje życie zbliżał się do tronu łaski. Przywołał także akt zawierzenia świata Bożemu miłosierdziu, którego Jan Paweł II dokonał w Łagiewnikach 17 sierpnia 2002

roku. - Promieniował swoim ukochaniem Chrystusa Miłosierdnego na cały świat. Zanurzała się dusza Jana Pawła II w ogrom Bożego miłosierdzia i tego ogromu doświadczyła - mówił abp Jędraszewski, wspominając moment śmierci Ojca Świętego w wigilię Święta Bożego Miłosierdzia 2005 roku. - Żył dla miłosierdzia Bożego, o nim świadczył do końca swoich chwil - dodał hierarcha. W czasie liturgii poświęcono kolejny Dzwon Nadziei, tym razem do sanktuarium Bożego Miłosierdzia powstającego w Tengandogo w afrykańskim Burkina Faso. - Wszędzie ten głos musi rozbrzmiewać, do każdego trafiać, w każdym budzić nadzieję, mając świadomość tej fundamentalnej prawdy danej nam przez Chrystusa, który zmartwychwstał, a w którego zmartwychwstaniu najpełniej objawiło się Boże miłosierdzie. Wszędzie tam, gdzie pojawiło się zło, tam jeszcze bardziej rozlała się łaska Bożego miłosierdzia, której każda i każdy z nas tak bardzo jest spragniony, i do której z wiarą, miłością, nadzieją i wdzięcznością zbliża się właśnie w Święto Bożego Miłosierdzia, w sanktuarium Bożego Miłosierdzia, skąd iskra tego miłosierdzia rozprzestrzenia się z woli Bożej na cały świat - powiedział metropolita krakowski.

Za: [www.gosc.pl](http://www.gosc.pl)

## HOMILIA BP. DAMIANA MUSKUSA OFM

– Prośmy, by Zmartwychwstały przeszedł mimo zamkniętych drzwi i wzniesionych między nami murów, i wszystkich obdarzył swoim pokojem, którego niewyczerpane źródło bije z miłosiernego Serca Boga – mówił bp Damian Muskus w łagiewnickim sanktuarium w Niedzielę Bożego Miłosierdzia.

„W miłosierdziu Boga świat znajdzie pokój” – to hasło tegorocznego Święta Miłosierdzia. Kustosze łagiewnickiego sanktuarium przypomnieli, że 2 października 2022 r. przekazano do Winnicy na Ukrainie „Dzwon nadziei”, na którym napisano: „Gdzie wojna przynosi ból i śmierć niewinnych, potrzeba łaski miłosierdzia, która koi ludzkie umysły i serca, i rodzi pokój”. – O ten pokój i miłosierdzie modlimy się tu w Sanktuarium Bożego Miłosierdzia każdego dnia, a dziś w sposób szczególny przeżywając Święto Bożego Miłosierdzia, którego chciał sam Pan Jezus – mówił ks. Zbigniew Bielas.

Na dar pokoju zwrócił uwagę w czasie homilii także bp Damian Muskus OFM. Zauważył, że Jezus w dzisiejszej Ewangelii trzykrotnie wypowiada do uczniów słowa „Pokój wam”. – Chrystusowy dar pokoju wlał w serca uczniów nową nadzieję, dodał im odwagi, sprawił, że realnie zaczęli odczuwać Jego obecność, ale ten sam dar nie sprawił, że spod ich nóg zostały usunięte wszystkie przeszkody, nie zabezpieczył ich przed prześladowaniami, nie zagwarantował im beztrudnego życia – mówił krakowski biskup pomocniczy zaznaczając, że dar pokoju stał się dla uczniów raczej drogowskazem, pomagającym odnaleźć się wobec nowych wyzwań i trudnych czasów. – Dzięki temu darowi jesteśmy zdolni do tego, by pokonywać lęk przed ludźmi, których nie ma z nami w wieczniku, by wychodzić do nich i pomagać im poszukiwać pokoju serca, sensu życia, by dzielić się radością nowiną o Bogu, który jest samą Miłością – dodawał.

Odnosząc się do słów Jezusa „Pokój wam” wpisanych w misję pojednania, biskup zwrócił uwagę, że o miłosierdziu chętnie mówimy, gdy szukamy przebaczenia grzechów, potrzebujemy powstać z upadków i szukamy nadziei na nowe życie. O Boże miłosierdzie modlimy się też prosząc o nawrócenie dla naszych bliskich. Ale, jak zauważył bp Damian Muskus, pełne przyjęcie prawdy o miłosierdziu Boga każe iść jeszcze dalej i przekraczać mentalne granice. – W praktyce oznacza to, że nie mamy prawa zabraniać Bogu okazywania miłosierdzia temu komu zechce. Nawet gdyby rzecz dotyczyła największych krzywdzicieli i autorów potwornych zbrodni. Wiem, że to bardzo trudne, ale z drugiej strony, czy mamy prawo dyktować Bogu, komu może okazać miłosierdzie, a przed kim powinien zamknąć Swoje Serce? – mówił.

– Tylko Bóg jeden wie, co myśli człowiek i jakie wzbudza ostatnie pragnienia, gdy uświadamia sobie, że jedyną drogą, która mu pozostała, to droga wieczności – dodawał podkreślając, że Bóg jest gotów okazać swoje miłosierdzie każdemu bez wyjątku. – Wystarczy na nie się otworzyć, wystarczy go zapragnąć, zaprosić Jezusa pod swój dach – zapewniał wskazując, że miłosierdzie jest dla grzeszników, ale potrzebują go też ci wszyscy, którzy uważają się za sprawiedliwych.

Biskup przypomnieli, że po raz trzeci Jezus przekazuje pozdrowienie pokoju, zanim Tomasz dotknie Jego ran, na widok których Apostoł zyskał wiarę. Zauważył, że Jezus wciąż ukazuje Swoje rany, gdy stawia na naszych drogach ludzi cierpiących na ciele i duszy. – Ilu z nas potrafi pod wpływem takiego spotkania wyznać: „Pan mój i Bóg mój!”, gdy patrzy na poranionego człowieka, w którym odbija się oblicze samego Jezusa? – pytał bp Damian Muskus. – Dotknięcie ran Chrystusa oznacza przyznanie, że jesteśmy słabi, że słaby jest Kościół, że Bóg pozwala się

odnaleźć w słabości i niemocy. Nie otworzymy się na Boże miłosierdzie, nie doświadczymy Bożego pokoju, jeśli nie dotkniemy Jezusowych ran i wszystkiego, co nas dziś boli w Kościele – podkreślał.

– Prośmy Boga o umiejętność przyjmowania daru pokoju i szukania go u Miłosiernego – mówił biskup zachęcając do modlitwy za tych, którzy płaczą z powodu wojen, ale i za tych, którzy zabijają; za prześladowanych i prześladowców; za cierpiących z powodu ubóstwa, odrzucenia i obojętności, ale także za tych, którzy biernie na to patrzą; za wszystkich, których ranią niesprawiedliwe słowa, kłamstwa i osądzanie, ale także za tych, którzy są niesprawiedliwi, krzywdzą i osądzają. – Prośmy, by Zmartwychwstały przeszedł mimo zamkniętych drzwi i wzniesionych między nami murów, i wszystkich obdarzył swoim pokojem, którego niewyczerpane źródło bije z miłosiernego Serca Boga – zakończył.

Za: [www.franciszkańska3.pl](http://www.franciszkańska3.pl)

## HOMILIA PROWINCJAŁA SALETYNÓW

Misjonarze saletyni tradycyjnie włączyli się w uroczyste obchody Święta Bożego Miłosierdzia, odbywające się w krakowskim sanktuarium w Łagiewnikach. To wyraz bliskości wynikającej nie tylko z niewielkiej odległości dzielącej domy saletynów w Krakowie od Sanktuarium Bożego Miłosierdzia. Od wielu lat saletyni współpracują na różnych poziomach z posługującymi w sanktuarium siostrami i księżmi.

Wieczornej Mszy na zakończenie obchodów święta przewodniczył prowincjał polskiej prowincji Księży Misjonarzy Saletynów ks. Grzegorz Zembroń MS. Poniżej publikujemy fragmenty jego homilii.

„W miłosierdziu Boga świat znajdzie pokój” – to jest motto tegorocznego Święta Miłosierdzia, święta obchodzonego tutaj, w sanktuarium w Krakowie Łagiewnikach. I to hasło także znalazło się na dzwonie, który w październiku ubiegłego roku sanktuarium przekazało do jednego z miast na Ukrainie – do Winnicy. Podczas każdej Mszy Świętej przypomina o tym ksiądz Zbigniew, rektor sanktuarium. To jest gest rangi symbolicznej – że to zdanie, które papież Jan Paweł II wypowiedział tutaj 17 sierpnia 2002 roku, wtedy kiedy zawierał świat Bożemu miłosierdziu, kiedy konsekrował bazylikę w tutejszym sanktuarium: „W miłosierdziu Boga świat znajdzie pokój, a człowiek szczęście”, znajdzie się w centrum tego kraju, gdzie dzisiaj szaleje wojna. I to jest nasz najbliższy sąsiad, Ukraina.

Niedawno, bo w Wielkim Tygodniu i w czasie świąt wielkanocnych odwiedzałem nasze saletyńskie placówki na Ukrainie razem z naszym wikariuszem generalnym. Tak się złożyło – raczej to nie przypadek – że także odwiedziliśmy współbraci, którzy posługują w Brajłowie, dawnym staropolskim Brahiłowie, położonym niedaleko Winnicy. Oczywiście po powrocie inni współbracia pytali nas, czy w kraju widać wojnę. Akurat tam, gdzie byliśmy tym razem, tej wojny aż tak bardzo nie widać, bo tam nie było bombardowań czy zniszczeń, czy podpaleń, czy ataków na taką skalę, jak na wschodniej Ukrainie. Ale tę wojnę widać inaczej. Widać wtedy, kiedy przejeżdża się ulicami miast czy wsi i zmierza kondukt żałobny, czy to prawosławny, czy katolicki, grecki czy rzymski, na cmentarz. Widać wojnę na cmentarzach. Widać w tych miejscach publicznych, gdzie są zdjęcia tych bohaterów narodowych, którzy zginęli w obronie ojczyzny. A przede wszystkim widać wojnę w oczach ludzi. Słysząc wojnę w rozmowach z nimi. I też w taki ciekawy sposób widać wojnę w kościołach, bo ludzi jest zdecydowanie mniej, nawet tam, gdzie zawsze było ich sporo. Część z nich wyjechała, szukając bezpiecznego miejsca. (...)

Ten odpust, to Święto Bożego miłosierdzia jest naprawdę bardzo dla nas. I to hasło jest bardzo dla nas. "W miłosierdziu Boga świat znajdzie pokój, a człowiek szczęście". Pozwólcie na małe osobiste zwierzenie. 17 sierpnia 2002 roku byłem klerikiem. Miałem szczęście być w asyście w czasie tej Mszy Świętej, w czasie której św. Jan Paweł II konsekrował bazylikę tutaj w sanktuarium w Łagiewnikach, w czasie której zawierzył świat Bożemu miłosierdziu. Miałem okazję przez dłuższą chwilę patrzeć na twarz papieża Jana Pawła II. To była twarz człowieka już mocno zmęczonego chorobami, pewnie w jakiś sposób życiem. Twarz człowieka cierpiącego. Ale jednocześnie twarz człowieka zupełnie przekonanego co do wiary, którą wyznaje i co do słów, które wypowiada. To było jakieś moje przeświadczenie, kiedy patrzyłem na twarz tego wielkiego papieża. Szczególnie wtedy, kiedy on z takim przekonaniem wypowiadał słowa o Bożym miłosierdziu, które jako jedyne ma moc przemieniać świat. Wtedy, kiedy też zawierał cały świat Bożemu miłosierdziu. Jan Paweł II w czasie całego swojego pontyfikatu zwracając uwagę na Boże miłosierdzie był przekonany – wtedy kiedy beatyfikował i kanonizował siostrę Faustynę, kiedy głosił wartość Bożego miłosierdzia, orędzie Bożego miłosierdzia, kiedy ustanawiał Święto Bożego Miłosierdzia, był zupełnie przekonany, że ono jest bardzo potrzebne światu. Bo żyjąc w XX wieku dobrze widział, sam tego doświadczył, że człowiek zdolny do skrajnego zła, a także do czynienia zła w imię dobra. Szczególnie wtedy, kiedy za wszelką cenę chce osadzić w świecie i w życiu ludzi jakąś ideologię.

Czy coś się zmieniło w XXI wieku? Poszliśmy w wielu dziedzinach naszego życia o krok dalej, przynajmniej o krok dalej. Tak naprawdę mamy wszystkie narzędzia ku temu, żeby powstrzymać wiele przejawów zła. A jednak tego nie czynimy. Dlaczego? Dlaczego nie powstrzymujemy zła?

Nie wprost odpowiada na to dzisiejsza Ewangelia. Nie wprost, bo nie podaje gotowej recepty. Trzeba na chwilę się nad nią zatrzymać, trzeba posłuchać tego, co mówi Jezus i co czyni Jezus. I jak postępuje z tymi, którzy przeciwieństwo go zdradzili. Całe to wydarzenie w dwóch odsłonach, kiedy Jezus przychodzi do swoich w sam dzień zmartwychwstania, wtedy kiedy jeszcze nie było

z nimi Tomasza i po ośmiu dniach, gdy Tomasz już był obecny. Całe to wydarzenie w dwóch odsłonach pokazuje nam, co trzeba zrobić, by przeciwstawić się złu, które zagraża człowiekowi także i dzisiaj. Jezus przychodzi do uczniów, pokazuje im swoje rany, żeby zobaczyli, żeby uwierzyli, żeby przyjęli, że to jest On, ten, który był ukrzyżowany, a zmartwychwstał jak zapowiedział. I On w swoich ranach przynosi im swoje miłosierdzie – Boże miłosierdzie, darmowe, bezinteresowne. Takie miłosierdzie, na które uczniowie nie zasłużyli w żaden sposób. (...)

Drodzy pielgrzymi, bo wszyscy dzisiaj jesteśmy pielgrzymami, wszyscy dzisiaj pielgrzymujemy tutaj po doświadczeniu Bożego miłosierdzia, po doświadczeniu Bożej radości i pokoju. Przychodzimy, bo tego chcemy doświadczać. I chcemy także tutaj uczyć się, także dzięki słowom św. siostry Faustyny, tym słowom, które zapisała w *Dzienniczku*, chcemy się uczyć w jakiś sposób dzielić się miłosierdziem, radością i pokojem z innymi.

Ta dzisiejsza Ewangelia zatrzymuje nas jeszcze przy jednym ważnym zdaniu. Ojciec posłał Syna i Syn także chce posyłać swoich uczniów. "Jak Ojciec mnie posłał, tak i Ja was posyłam". To nie jest jedyne miejsce w Ewangelii według św. Jana, w którym Jezus pokazuje, jaka jest Jego misja, kto Go posyła na świat, żeby dokonał zbawienia człowieka. I to też nie jest jedyne miejsce w Ewangelii według św. Jana, w którym Jezus mówi, że chce, by Jego uczniowie teraz kontynuowali tę misję, którą On otrzymał od Ojca.

Co to znaczy? To znaczy, że skoro Jezus przynosi do wiecznika swoje miłosierdzie, Boże miłosierdzie, Bożą radość i pokój, to chce, byśmy my także teraz włączali się w misję niesienia światu miłosierdzia, niesienia światu radości i pokoju. I to jest moment, w którym możemy zrozumieć tak naprawdę co to znaczy, że nie jesteśmy w stanie my wypracować miłosierdzia, radości i pokoju. Możemy je tylko przyjmować od Boga i przekazywać je dalej. A w nas samych te dary będą się wtedy pomnażały, kiedy ich nie będziemy zatrzymywali dla siebie, ale kiedy będziemy dzielili się nimi z naszymi braćmi i siostrami. (...)

Pełny tekst homilii na: [www.saletyni.pl](http://www.saletyni.pl)

## Wiadomości krajowe

# NADSZEDŁ CZAS KAPITUŁ PROWINCJALNYCH

## PIJARÓW

W dniach 11-15 kwietnia 2023 r. w Domu św. Norberta w Hebdowie miała miejsce Kapituła Prowincjalna, która przebiegała pod hasłem: "Pod przewodnictwem Ducha Świętego". Wzięło w niej udział 36 ojców i 1 kleryk z naszej Prowincji, w tym także z Czech, Ukrainy i Białorusi.

Ojcowie Kapitulni gromadzili się dzień wcześniej, czyli 10 kwietnia, by wziąć udział w dniu skupienia. Gościem tego dnia był Marek Jakimowicz, redaktor Gościa Niedzielnego. Motywem przewodnim w jego dwóch konferencjach były słowa św. Józefa Kalasansjusza: *Duch Święty*

*przemawia często ustami tych, po których nigdy byśmy się tego nie spodziewali.*

Pierwszego dnia została zainaugurowana Kapituła Prowincjalna, a podczas sesji plenarnych ojcowie podsumowali obszary działań podjętych i zrealizowanych w minionym czterolecu. **12 kwietnia został wybrany Prowincjał, którym został o. Mateusz Pindelski.** Nowo wybrany Ojciec Prowincjał złożył wyznanie wiary, które było potwierdzeniem przyjęcia przez niego urzędu.

Natomiast podczas kolejnej sesji, zostali wybrani Asystenci, którymi kolejno zostali:

- o. Tomasz Jędruch – Asystent ds. Duszpasterstwa Ogólnego
- o. Jarosław Pabian – Asystent ds. Edukacji Formalnej i Nieformalnej
- o. Grzegorz Misiura – Asystent ds. Kultury Powołaniowej
- o. Jacek Wolan – Asystent ds. Duszpasterstwa Dzieci i Młodzieży.

Podczas jednego z dni Kapituły do ojców dołączyli świeccy: Marta Grębosz z Prowincjalnego Sekretariatu ds. formacji i integracji charyzmatycznej współpracowników świeckich, Aleksandra Mozgała – Centrów Kultury Calasanz, Janusz Podwika – Bractwa Szkół Pobożnych, Sebastian Romaniak – Duszpasterstwa Absolutów w Krakowie, Agnieszka Szymczuk – Duszpasterstwa Akademickiego

Pijarów Plus. Wzięli oni udział w sesjach plenarnych i pracy w komisjach: ds. duchowości kalasantyńskiej, ds. formacji ciągłej i życia wspólnotowego, ds. kultury duszpasterstwa dzieci i młodzieży, ds. posłannictwa i uczestnictwa świeckich w charyzmacie pijarskim, ds. zrównoważonego rozwoju. Udział przedstawicieli świeckich pozwalał spojrzeć na wnioski wielowymiarowo, a także włączyć ich realnie w tworzenie i budowanie Polskiej Prowincji.



Tego dnia nasze zgromadzenie odwiedził również bp Jan Piotrowski, biskup kielecki, który przewodniczył Eucharystii i wygłosił kazanie. Odwołał się w nim do słów Jezusa. — *Idźcie i nauczajcie więc wszystkie narody (Mt 28, 19). Tak samo i wy zostaliście posłani do dzieci i młodzieży, według swojego charyzmatu, który rozeznął wasz Założyciel św. Józef Kalasanzjusz — mówił biskup.*

Ostatnie dwa dni poświęcone były planowaniu kolejnego czterolecia, wyznaczeniu kierunków i działań. Eucharystii kończącej Kapitułę przewodniczył o. Prowincjał Mateusz Pindelski w koncelebrze z Asystentami Prowincjalnymi. O. Mateusz w kazaniu mówił, że Ducha Świętego działającego między nami poznaliśmy po owocach: modlitwie, radości i jedności. — *Te owoce idziemy nieść dalej wypełniając charyzmat, zostawiając ślad w sercach dzieci i młodzieży.*

Za: [www.pijarzy.pl](http://www.pijarzy.pl)

## KAPUCYNÓW – KRAKÓW

W imię Boga w Trójcy Świętej Jedyne, NMP Królowej Zakonu Serafickiego i naszego Ojca św. Franciszka, 31. Kapituła Prowincjalna Zwyczajna Zakonu Braci Mniejszych Kapucynów – Prowincji Krakowskiej wybrała nowy zarząd Prowincji na następne trzecie. Dnia 12 kwietnia

2023 roku został wybrany Minister Prowincjalny, a dnia 13 kwietnia Wikariusz Prowincjalny i Radni Prowincjalni.

Skład osobowy nowego zarządu jest następujący:

Br. Marek Miszczyński – Minister Prowincjalny (druga kadencja)

Br. Rafał Pysiak – Wikariusz Prowincjalny (druga kadencja)

Br. Tomasz Łakomczyk – II Radny Prowincjalny

Br. Paweł Paszko – III Radny Prowincjalny

Br. Bogumił Kusiak – IV Radny Prowincjalny

## KARMELOTÓW BOSYCH – KRAKÓW

16 kwietnia 2023 roku, wraz ze zjazdem delegatów, rozpoczęła się w Wadowicach XI Kapituła Prowincjalna Krakowskiej Prowincji Karmelitów Bosych. Przedstawiciele klasztorów i instytucji Prowincji będą zastanawiać się nad kondycją Prowincji oraz podejmować nowe wyzwania.

Kapituła to najwyższy organ władzy Prowincji, w trakcie obrad wybierany jest nowy przełożony prowincjalny jak i przełożeni lokalni. To pociąga za sobą również rewizję odpowiedzialnych za formację i dzieła Prowincji, takie jak Wydawnictwo, Karmeliński Instytut Duchowości, domy rekolekcyjne-pielgrzymkowe.

Uczestnicy Kapituły rozpoczynają swoje spotkanie od dnia skupienia i wyciszenia, aby wzorem apostołów nastawić serca na działanie Ducha i wolę Bożą.

Za: [www.karmel.pl](http://www.karmel.pl)

## BERNARDYNÓW

Rozpoczynamy Kapitułę Prowincjalną. Odbędzie się ona w dniach 17-22 kwietnia 2023 r. w Kalwarii Zebrzydowskiej. Efektem jej prac będzie wyłonienie nowego zarządu, na czele z nowym prowincjałem. Kapituły w Zakonie Braci Mniejszych odbywają się co 3 lata. Raz na sześć lat ma miejsce tzw. „kapituła większa”, na której dokonuje się wyboru prowincjała.

W Kapitułę uczestniczyć będzie łącznie 50 braci: 40 z głosem wyborczym, pozostali z głosem doradczym lub w innym charakterze, np. koordynatora pracy w grupach czy też ceremoniarza. Prezesem tego spotkania będzie Wizytator Generalny, o. Alan Brzyski z Prowincji św. Jądwi.

Kapitułę rozpocznie wieczorna Eucharystia pod przewodnictwem Metropolity Krakowskiego, abp Marka Jędraszewskiego. Wymiar duchowy spotkania podkreślą konferencje, nabożeństwo pokutne i drogi krzyżowej, które w kolejnym dniu poprowadzi ojciec duchowny Kapituły – o. Olgierd Paszkiewicz z Prowincji Wniebowzięcia NMP.

Sprawozdania, dyskusje, wybory, weryfikacja dotychczasowego projektu życia oraz ustalenie nowego programu formacji ciągłej – to główne cele tego zgromadzenia. Pracę w grupach poprowadzi o. Alojzy Warot z Prowincji Matki Bożej Anielskiej.



Czas kapituły kończy jednocześnie kadencję obecnego Prowincjała – o. Teofila Czarniaka i Zarządu Prowincji w składzie: o. Gwidon Hensel (Wikariusz Prowincji), br. Samuel Portka (Definitor), o. Cyprian Moryc (Definitor), o. Egidiusz Włodarczyk (Definitor), o. Klaudiusz Baran (Definitor), o. Herbert Nesterenko (Definitor). Bardzo serdecznie dziękujemy im za posługę na rzecz Zakonu i naszej Prowincji. Szczególne dzięki należą się o. Teofilowi za wzięcie ciężaru odpowiedzialności za całą wspólnotę braci, za wszystkie przeprowadzone rozmowy i wizyty oraz podjęte decyzje (czasem trudne i bolesne) dla dobra wspólnego.

Pragniemy jednocześnie poinformować, że na mocy dekretu Ministra Generalnego, o. Massimo Fusarelli'ego, o. Teofil Czarniak został mianowany Delegatem Generalnym i Wizytatorem Generalnym Prowincji św. Franciszka z Asyżu w Afryce. Prowincja ta obejmuje swoim zasięgiem takie kraje jak: Kenia, Rwanda, Tanzania, Uganda, Malawi, Madagaskar, Burundi, Zambia i Mauritius. Jest to wielki zaszczyt dla nas. Gratulujemy o. Teofilowi tej nominacji oraz życzymy wytrwałości w powierzonych mu obowiązkach i owocnej pracy dla dobra całego Zakonu.

Za: [www.bernardyni.pl](http://www.bernardyni.pl)

## 30 TYS. MOTOCYKLISTÓW NA JASNEJ GÓRZE

– Jednoczy nas Chrystus, Matka Boża i miłość do Polski – podkreślali. Na Jasnej Górze odbył się jubileuszowy XX Motocyklowy Zlot Gwiazdzisty im. Ks. Ułana Zdzisława Jastrzębiec Peszkowskiego. To modlitewne rozpoczęcie sezonu. W tym roku, w Niedzielę Miłosierdzia, było też wołaniem o pokój dla świata. Podczas spotkania była możliwość oddania krwi i zakupu specjalnych znaczków, z których całkowity dochód przeznaczony jest na pomoc Polakom z Kresów. Ideą Zlotów Motocyklowych na Jasną Górę są słowa ks. Peszkowskiego wypowiedziane jako przesłanie do uczestników Rajdów Katyńskich: „Kocham Polskę i ty ją kochaj”. Organizatorem jest Stowarzyszenie Międzynarodowy Motocyklowy Rajd Katyński.



Głównym punktem pielgrzymki była Msza św. celebrowana na Szczyście pod przewodnictwem biskupa seniora diec. drohiczyńskiej Tadeusza Pikusa. Po niej odbyło się poświęcenie pojazdów.

– Na waszych drogach zawsze zachowujcie ducha przyjaźni, bądźcie posłańcami umiłowanej Ojczyzny, czytelnymi świadkami wiary, prawdy i miłosierdzia Bożego – życzył motocyklistom bp Pikus. Dziękował „twardzieliom z Polską w sercach”, wszystkim członkom Stowarzyszenia Międzynarodowego Motocyklowego Rajdu Katyńskiego za ich troskę o historię, odwiedzanie miejsc związanych ze zbrodnią katyńską i o rodaków na Kresach.

– Słowa kapelana Rodzin Katyńskich, wypowiedziane w ostatnich dniach życia jako przesłanie do uczestników Rajdów Katyńskich – „Kocham Polskę i ty ją kochaj”- stały się ideą i hasłem zarówno Rajdów, jak i jasnogórskiego Zlotu – przypomniał Bronisław Biel, prezes Stowarzyszenia Międzynarodowy Rajd Katyński. Zauważył, że „po wojnie pół Polski zostało na Wschodzie, ci Polacy ciągle tam są”. – Staramy się im w różny sposób pomagać. Zawozimy im różnorakie dary, organizujemy spotkania, ale wobec wybuchu wojny naszą pomoc kierujemy do wszystkich, nie tylko do Polaków – podkreśla prezes Biel.

W zlocie uczestniczyła Anna Paniszewa dyrektorka represjonowanej polskiej szkoły harcerskiej w Brześciu na Białorusi, więziona w 2021r., od dwóch lat jest w Polsce. – Dziś dziękuję Matce Bożej Częstochowskiej za wolność i proszę o Jej wstawiennictwo za naszego więzionego Andrzeja Poczobuta, który dzisiaj kończy 50 lat – mówiła Paniszewa.

– W 2021r. nasza szkoła została zamknięta, uczniowie rozproszeni a niektórzy nauczyciele musieli opuścić Białoruś. W ciągu tych dwóch lat zamknięto wszystkie społeczne ośrodki nauczania języka polskiego i filar naszej edukacji, czyli Polską Macierz Szkolną. Świat na to biernie patrzy. Ale my Polacy na Białorusi jesteśmy, staramy się tam cokolwiek robić. Wołamy na cały świat, pamiętajcie o Polakach na Białorusi – apelowała Paniszewa o modlitwę, o poparcie dla Polaków, którzy jeszcze na Białorusi pozostali. Podziękowała za wszelakie wsparcie uczestnikom Rajdu Katyńskiego, którzy dbali także o brzeską placówkę i plac Romualda Traugutta, ostatniego dyktatora powstania styczniowego urodzonego w Szostakowie w obwodzie brzeskim.

– Motocykl to nie tylko środek transportu, dla nas coś więcej, bo jeżdżąc dajemy świadectwo o Miłosiernym Bogu. To taki Kościół na jednośladowie – podkreślali uczestnicy zlotu z „Iskry Miłosierdzia”. To ruch motocyklistów, który powstał w 2016 r. podczas Świątowych Dni Młodzieży w Krakowie. Podróżując po Europie, niosą przesłanie Bożego Miłosierdzia w najdalsze zakątki. Dotarli m.in. do Rzymu, Fatimy, Medjugorje czy Koryntu. Jak podkreślają, dziś nie mogło ich nie być na Jasnej Górze.

– Dzisiaj tak bardzo świat potrzebuje pokoju, człowiek w różnych trudnościach życia. Tak bardzo potrzebuje też pokoju Ukraina, każde miejsce, gdzie są konflikty. Myślę, że przede wszystkim pokój na świecie jest wtedy i nie ma zarzewia wojny, gdy jest on w sercu człowieka. Przyjeżdżamy tutaj, żeby przede wszystkim prosić o pokój – mówił ks. Adam Parszywka, inicjator „Iskry Miłosierdzia, motocyklista.

Tradycyjnie zlot miał też charakter patriotyczny i charytatywny: był wyrazem pamięci o Polakach pomordowanych na „nie ludzkiej ziemi” w XX w. i solidarności z rodakami żyjącymi na Wschodzie, stąd np. ofiary ze sprzedaży pamiątkowych znaczków zostały przeznaczone na pomoc materialną Polakom na Kresach. Tradycyjnie motocykliści przywieźli też ze sobą na jasnogórski zlot zabawki dla dzieci, które trafią tam z darami.

Organizatorem tej jednej z najważniejszych imprez motocyklowych w Polsce, Zlotu Gwiazdzistego, jest Stowarzyszenie Międzynarodowy Motocyklowy Rajd Katyński. Stowarzyszenie ma na celu organizowanie wyjazdów do miejsc mordu i pochówku Polaków, popularyzację prawdy historycznej o Golgotcie polskich patriotów, którzy zostali zamordowani za wierność Ojczyźnie. Głównymi celami Stowarzyszenia jest pielęgnowanie polskich tradycji oraz udzielanie pomocy Polakom na terenie byłych republik sowieckich, budowane są szkoły, biblioteki i kościoły.

Tradycyjnie na zlot przyjechała też duża grupa pielgrzymów z Węgier prowadzona przez paulinów. Za: [www.jasnagora.com](http://www.jasnagora.com)

## DZIĘKCZYNIENIE ORIONISTÓW NA JASNEJ GÓRZE

W stulecie obecności w Polsce orionistów, którzy służą głównie młodzieży, najuboższemu i szerzą kult Maryi, na Jasnej Górze modlili się przedstawiciele za-

ządu polskiej prowincji z klerykami, nowicjuszami i postulantami oraz alumni z seminarium w Rzymie, wśród nich Hindusi, Chilijczycy czy Filipińczycy.

– Jubileusz stulecia to znaczące wydarzenie. Ktoś powiedział, że najtrudniejsze jest pierwsze sto lat, my patrzymy na ten czas z wdzięcznością, także po to, aby te-

rażniejszość, która nie jest łatwa, przeżywać z pasją. Z nadzieją patrzeć w przeszłość – powiedział przełożony prowincji polskiej Zgromadzenia Księży Orionistów, ks. Krzysztof Miś.

Zgromadzenie założone przez ks. Alojzego Orione w 1893 r. we Włoszech ma na celu pracę wychowawczą wśród młodzieży, pomoc ubogim, bezdomnym i osobom potrzebującym różnorodnego wsparcia moralnego i materialnego. Orionści prowadzą także działalność misyjną. Do Polski trafili w 1923 r., pierwszy dom powstał w Zduńskiej Woli.

Jak przypomniał ks. Adam Gołębiak z zarządu polskiej prowincji, zakonnicy wciąż realizują przesłanie założyciela, by

być „na czele czasów”, czyli realizować te zadania, które stawia współczesność. Dziś także na Jasnej Górze dziękowali za wciąż rozwijające się dzieła oriońskie. – Dużo nowych dzieł, powstających w ostatnim czasie dotyczy właśnie aktualnych wyzwań, to zwłaszcza praca z młodzieżą, pomoc osobom w kryzysie bezdomności. Już niedługo otwieramy hospicjum dla dzieci, mamy też ośrodki pomocy pokrzywdzonym przestępstwami, pracujemy z ludźmi doświadczającymi różnorodnej przemocy – wyjaśniał ksiądz Gołębiak.

Założyciel orionistów św. Alojzy Orione nad swoim łóżkiem miał polską flagę i ryngraf Matki Bożej Częstochowskiej. We

wrześniu 1939r. odprawił Mszę za ocalenie Polski. Jak podkreśla prowincjał ks. Krzysztof Miś modlitwa za Ojczyznę na stałe wpisana jest w oriońskie: „w każdym naszym domu i właściwie w każdej Eucharystii wspominamy naszą Ojczyznę, jest nam bardzo bliska i bezwzględnie stanowi centralny punkt naszego życia i naszej formacji”.

Na Jasnej Górze od wielu lat w listopadzie odbywają się także czuwania tzw. Rodziny Oriońskiej czyli księży i braci orionistów, sióstr orionistek, przedstawicieli wspólnot świeckich oraz parafialnych związanych ze zgromadzeniem i charyzmatem św. Alojzego Orione.

Za: [www.jasnagora.com](http://www.jasnagora.com)



## ZAKOŃCZENIE OBCHODÓW ROKU JUBILEUSZOWEGO POCIESZYCIELI Z GETSEMANI

Trwając w radości paschalnej w czwartkowe południe (13 IV 2023) zgromadziliśmy się w Domu Prowincjalnym naszego Zgromadzenia we Włocławku. Okazją, która zjednoczyła braci ze wszystkich naszych klasztornych wspólnot było dziękczynienie, które chcieliśmy wyrazić Dobremu Bogu za miniony Rok Jubileuszowy setnej rocznicy powstania naszego Zgromadzenia.

Naszej wspólnej modlitwie przewodniczył ordynariusz włocławski ksiądz biskup Krzysztof Wętkowski. W swojej homilii zwrócił naszą uwagę na to „*że to sam Chrystus staje się dziś dla nas Poczyszycielem. Owo pocieszenie realizuje się poprzez przyjęcie Bożego pokoju oraz darów Ducha Świętego. Ponadto charyzmat pocieszycielski tak mocno wyrażony w pierwszym czytaniu uzewnętrznia się w służbie ubogim oraz głoszeniu nawrócenia grzesznikom, co realizujecie od przeszło 25 lat w pobliskim Zakładzie Karnym*”.



Po uroczystej Eucharystii, która była swoistą klamrą spinającą wszystkie wydarzenia Roku Jubileuszowego, udaliśmy się do re-fektarza, by zasiąść przy wspólnej agapie. W jej trakcie ojciec generał Michał Krzysztofowicz zaprosił wszystkich braci na czekające nas uroczystości do Bratysławy, by dziękować za stulecie ślubów zakonnych i 50 lecie przejścia do Domu Ojca – o. Jana

Polakoviča – współzałożyciela naszego Zgromadzenia. Wszyscy bracia wraz z księdzem biskupem zostali obdarowani biografiami o. Jana oraz o. Labre. Ponad to przełożeni domów jako trwały owoc Jubileuszu otrzymali formularz mszalny *O Jezusie Chrystusie modlącym się w Ogrójcu*.

Niech Bóg będzie uwielbiony za dar pocieszcicielskiego charyzmatu, za minione oraz obecne pokolenie braci, którzy realizują duchowy testament pozostawiony przez Założyciela, by czynić „wszystko dla pocieszenia Boskiego Serca Jezusa”.

Za: [www.pocieszyciele.pl](http://www.pocieszyciele.pl)

## MIĘDZYNARODOWY ZJAZD KLERYKÓW ORIONISTÓW

13.04.2023 r. w Krakowie zakończyło się międzynarodowe spotkanie kleryków oriońskich zorganizowane przez Dom Formacyjny w Aninie z okazji stulecia obecności Zgromadzenia Księży Orionistów w Polsce.

Pochodzili z wielu różnych części świata: Indii, Filipin, Mozambiku, Wybrzeża Kości Słoniowej, Togo, Chile, Rumunii i Włoch. Towarzyszyli im ich formatorzy – Ks. Leonardo Verrilli FDP i ks. Claudio Pamazi FDP. Spotkanie to było przede wszystkim okazją do poznania się, spędzenia wspólnie czasu, nawiązania bliższych czy całkowicie nowych relacji. Był to czas

wspólnej modlitwy i dzielenia się sposobem realizacji charyzmatu ks. Orione na ziemiach polskich.



Odwiedzili Schronisko dla Bezdomnych w Czarnej, Hospicjum Boskiej Opatrzności, Młodzieżowy Ośrodek Wychowawczy na Barskiej, Dzieła w Henrykowie, Dom Pomocy Społecznej w Izbicy Kujawskiej, Dom Pomocy Społecznej Sióstr Orionistek w Kole; Parafie w Wołominie,

Warszawie Lindleya i Zduńskiej Woli; Dom Nowicjatu w Izbicy Kujawskiej. Dotykali idei i sposobu funkcjonowania Drabiny Jakubowej i Trampoliny.

Uczestniczyli w uroczystych liturgiach Triduum Paschalnego w oriońskich parafiach. Była to też okazja, aby choć trochę poznać historię naszej Ojczyzny i ważne dla Polaków miejsca. Zwiedzili Warszawę, Kraków, Auschwitz. Sprawowali Eucharystię w kaplicy Cudownego Obrazu Matki Boskiej Częstochowskiej i w Sanktuarium Miłosierdzia Bożego w Krakowie Łagiewnikach.

Wszyscy goście wyjeżdżali z naszego kraju bardzo zbudowani Polską, z dużym doświadczeniem braterskości, będąc pod wrażeniem oriońskiej pracy w dziełach i parafiach prowadzonych pod banderą księdza Orione w Polsce.

Za: [www.orione.pl](http://www.orione.pl)

## POŻAR W KLASZTORZE KLARYSEK W KŁODZKU

Jak informują Mniszki Klaryski od Wieczystej Adoracji z Kłodzka, w Niedzielę Wielkanocną wybuchł pożar w klasztorze.

Przyczyną było zwarcie instalacji elektrycznej. - Całkowicie spaliło się jedno pomieszczenie ze sprzętem komputerowym i instalacja elektryczna. Zadymieniu i osmaleniu uległy korytarze i sąsiednie pomieszczenia – czytamy w komunikacie.

Siostry nie są w stanie własnymi środkami wykonać remontów i zakupić utraconego sprzętu, dlatego zwracają się z ogromną prośbą o wsparcie. Przypomnijmy, że wspólnota mniszek klarysek utrzymuje się dzięki ofiarności wiernych, których siostry nazywają Przyjaciółmi. Głównym charyzmatem zakonu jest całodobowa adoracja Najświętszego Sakramentu.

- Żadna z sióstr nie ucierpiała. Mamy system przeciwpożarowy, który natychmiast zadziałał i w ciągu 5 minut pojawiła się Straż Pożarna. W tym czasie, jedna z sióstr gasiła pożar wodą, druga gaśnicą, trzecia otwierała bramy. To jest niesamowite jak Pan

Bóg nami kierował – mówiła dla "Niedzieli Świdnickiej" mieszkanka klasztoru s. Maria Łucja. Za: [www.swidnica.niedziela.pl](http://www.swidnica.niedziela.pl)



Dla chcących pomóc podajemy konto:  
Klasztor Mniszek Klarysek  
od WA Kłodzko  
09 1020 5112 0000 7402 0055 4154

## PROWINCJAŁ DOMINIKANÓW PRZEPRASZA WSZYSTKICH DOTKNIĘTYCH ODEJŚCIEM O. MOGIELSKIEGO

„Nie mam prawa osądzać osobistych motywów wyboru dokonanego przez o. Marcina, ale jest mi niezmiernie przykro, że zdecydował się odejść od tego nauczania, które wcześniej głosił jako dominikański kaznodzieja.

Przepraszam wszystkich, którzy zostali tym dotknięci, a szczególnie osoby prowadzone wcześniej przez o. Marcina na

drodze sakramentalnej, które dzisiaj czują się tą sytuacją zdezorientowane i osłabione w swojej wierze” – napisał w liście do Rodziny Dominikańskiej i wszystkich osób dotkniętych odejściem o. Marcina Mogielskiego OP przełożony polskich dominikanów, o. Łukasz Wiśniewski OP.

### List do Rodziny Dominikańskiej i wszystkich osób dotkniętych odejściem o. Marcina Mogielskiego OP

Drogie Siostry, Drodzy Bracia,

w Wielką Sobotę nasz współbrat, o. Marcin Mogielski, ogłosił swoje odejście z Zakonu i deklarację opuszczenia Kościoła Katolickiego. Wydarzenie to wywołało u

wielu z nas silne emocje i zrodziło rozmaite pytania. Opuśczenie Zakonu i Kościoła przez o. Marcina szeroko komentowano również w przestrzeni publicznej. Chciałbym się krótko odnieść do tego trudnego wydarzenia.

Z powodu decyzji o. Marcina Mogielskiego odczuwam podwójny, głęboki smutek. Ojciec Marcin nie tylko opuścił wspólnotę zakonną, w której żył niemal trzydzieści lat, głosząc Słowo Boże i sprawując sakramenty, ale również – co jest dla mnie jeszcze bardziej bolesne – zadeklarował odejście od wiary katolickiej. Dla nas katolików, Kościół nie jest tylko grupą ludzi połączonych określonym światopoglądem, ale przede wszystkim wspólnotą, w której spotykamy żywego Jezusa Chrystusa w Jego Słowie i sakramentach. Spośród nich wyjątkowe miejsce zajmuje Eucharystia, w której Chrystus jest realnie obecny (por. KKK 1374). Są to środki, dzięki którym dążymy do przyjęcia zbawienia i wzrastania w świętości. Nie mam prawa osądzać osobistych motywów wyboru dokonanego przez o. Marcina, ale jest mi niezmiernie przykro, że zdecydował się odejść od tego nauczania, które wcześniej głosił jako dominikański kaznodzieja. Przepraszam wszystkich, którzy zostali tym dotknięci, a szczególnie osoby prowadzone wcześniej przez o. Marcina na drodze sakramentalnej, które dzisiaj czują się tą sytuacją zdezorientowane i osłabione w swojej wierze.



Podchodzę z głębokim szacunkiem i współczuciem do cierpienia o. Marcina, który przed laty doznał krzywdy w środowisku kościelnym, czyli w miejscu, do którego przyszedł z ufnością i które powinno było mu zapewnić bezpieczeństwo. Bardzo mocno o tej formie zgorznięcia wypowiedziała się ostatnia Kapituła Generalna Zakonu: Skandal nadużyć seksualnych dotyka całe społeczeństwo i konieczne jest, abyśmy stawili mu czoła, traktując priorytetowo ofiarę. Ten skandal jest jeszcze gorszy, kiedy ma miejsce wewnątrz Kościoła Chrystusowego (AKG Tultenango 2022, 175). Ojciec Marcin przyszedł do wspólnoty Kościoła kierowany zaufaniem, które zostało następnie nadużyte i wykorzystane przeciw niemu. Bardzo współczuję o. Marcinowi i mam na-

dzieję, że jak najszybciej uda się zaprowadzić sprawiedliwość oraz przywrócić o. Marcinowi wewnętrzny pokój. Dziękuję także o. Andrzejowi Kuśmierskiemu, przeorowi wrocławskiemu, który udzielał o. Marcinowi braterskiego wsparcia. Choć o. Marcin podjął kroki bolesne dla wspólnoty Kościoła, zawsze w sercu będzie dla nas bratem i udzielimy mu pomocy na miarę naszych możliwości.

Osobista historia sprawiła, że o. Marcin wyjątkowo silnie odczuwał odpowiedzialność za osoby pokrzywdzone oraz z dużym oddaniem udzielał im wsparcia. Jestem mu wdzięczny za jego zaangażowanie w dochodzeniu sprawiedliwości dla osób skrzywdzonych w Kościele i w naszym Zakonie. Nie można żyć pełnią Ewangelii bez dochodzenia do prawdy we wszystkich przestrzeniach. Chrystus sam powiedział: Ja jestem drogą i prawdą, i życiem (J 14, 6), a hasłem naszego Zakonu jest Prawda (Veritas). Oznacza to, że otwarte rozmawianie o najtrudniejszych sytuacjach, na drodze wiary i miłości, może stać się drogą ewangelicznego uzdrowienia. Wtedy też możliwe staje się przywrócenie poczucia godności osobom skrzywdzonym. Proszę Was wszystkich o modlitwę za naszego brata, Marcina Mogielskiego, za nasz Zakon oraz Kościół w Polsce.

Lukasz Wiśniewski OP  
Prowincjał  
Za: [www.info.dominikanie.pl](http://www.info.dominikanie.pl)

## Refleksja tygodnia

# TRYPTYCZNA IKONA EMAUS PARADYGMATEM TRIADY EKLEZJOLOGICZNEJ w opowieści ewangelicznej o Emaus zobaczyć Kościół

## II część eseju ks. Kazimierza Wójtowicza CR

### 2) Wieczera w Emaus, czyli wkóło *Communio* *Trwali... we wspólnocie (Dz 2,42)*

Nie wiemy, ile godzin zajęła uczniom ta niedzielna droga z Jerozolimy do Emaus. W każdym razie, gdy doszli do celu, zmierzchało już, bo *dzień się już nachylił*, tracił jasność; nastąpiła przeto pora na zasadniczy posiłek. Wszyscy trzej stanęli przed domem w Emaus, a On zachowuje się tak, jakby chciał iść dalej, jakby to nie był końcowy cel Jego drogi. Uczniowie jednak tak byli zafascynowani nieznanym Towarzystwem drogi, że nalegają, by przyjął ich zaproszenie i gościnę; *przymusili Go*, żeby został jeszcze z nimi na wieczerzę.. A On dał się przekonać i wszedł z nimi do domu.

Wygląda na to, że zaraz wszyscy trzej zasiedli do stołu, czyli czuli się jak u siebie. Przecież kiedyś On sam nakazywał: *Gdy do jakiegoś domu wejdziecie, tam pozostaniecie* (Łk 9,4). Henri

Nouwmen (1932-1996), ksiądz i znany pisarz holenderski, trafnie puentuje: "Gdy Jezus wchodzi do domu swoich uczniów, to staje się on Jego domem. Gość staje się gospodarzem. Ten, którego zaproszono, sam zaprasza. Dwaj uczniowie, którzy potrafiли na tyle zaufać obcemu, iż pozwolili mu wejść w ich wewnętrzną przestrzeń, zostają obecnie wprowadzeni w wewnętrzną życie ich nowego gospodarza"<sup>1</sup>.

Gdy tak siedzą w trójkę przy stole, (jeszcze) Nieznajomy, ale (już) jako Gospodarz, *bierze chleb, odmawia błogosławieństwo, łamie go i daje uczniom*. I wtedy przychodzi nagłe olśnienie, a uczniowie "idą po rozum do głowy" i "plują sobie w brodę": *To jest przecież On, Jezus, u którego "terminowaliśmy" przez trzy lata! Gdzie mieliśmy oczy? Jak mogliśmy Go wcześniej nie rozpoznać?* On jednak w tym samym momencie znikł im z oczu, a z ich serc znikły też lęk, smutek, beznadzieja i rozczarowanie.

<sup>1</sup> Nouwmen H.J.M., *Z ponąymy sercami*, Kraków 1997, s. 39.



To ta scena najczęściej rozbudza wyobraźnię artystów-malarzy, którzy sobie znanymi środkami usiłują wyrazić ten niepowtarzalny klimat otwarcia Pism i otwarcia oczu, a przy tym koniecznie chcą ugościć tych trzech wędrowców nie tylko chlebem, ale też winem i mnogością wystawnych potraw.

Jezus daje się poznać przy posiłku. Potwierdza to jeszcze na innym miejscu Łukasz (Łk 24,42–43) i Jan (J 21,9–13). Może chcą dać nam do zrozumienia, że w pierwszym rzędzie to w czasie eucharystycznej uczytyny poznajemy Jezusa. Tam spotykamy Go w całej Jego Boskiej i ludzkiej rzeczywistości. Tam też dowiadujemy się z Pism, kim On jest. A jest tym, który z woli Ojca ofiaruje się i samego siebie daje jako chleb. A więc jest Żertwą i Ofiarą; jest Bogiem i Miłością.

Wydarzenie przy zastawionym stole w Emaus jest nie tylko wyrazistą ilustracją do słów Jezusa: *Gdzie są dwaj albo trzech zebrani w imię moje, tam jestem wśród nich* (Mt 18,20), ale też – przy oglądzie panoramicznym – można tu dostrzec oczyma wiary czytelny i sugestywny obraz Kościoła-*Communio*, bo przecież nic tak nie łączy ludzi jak stół, i nikt tak nie jednoczy ludzi z Bogiem jak Jezus Chrystus, Bóg wcielony. Patrząc na ten obraz, widzimy więc wspólnotę Boga z ludźmi, bo komunika kościelna łączy tak w pionie (ludzi z Bogiem) jak i w poziomie (ludzi między sobą).

W dokumentach soborowych termin *communio* bywa tłumaczony jako *wspólnota* czy *bycie we wspólnocie*; ale funkcjonuje jeszcze termin *communitas*, *communis*, i on oznacza pewną konkretną wspólnotę. Intuicja ks. Roberta Skrzypczaka podpowiada, że "communio jest tym, co przenika i spaja w całość wiele obrazów, metafor i symboli próbujących odwzorować głębię doświadczenia eklezyjalnego"<sup>2</sup>. Wspomnianym "spoiwem" jest Duch Święty, który stanowi siłę życiową Kościoła. Kościół jest więc komunią wiary i życia; komunika stanowi samą naturę i serce Kościoła. Zostawmy wielki powszechny Kościół na marginesie naszych rozważań, a przyjrzyjmy się bliżej składnikom naszej małej *communio*, jakim jest wspólnota zakonna, wyraz kościelnej komunii. To dar Boży i tajemnica zakorzeniona "w samym sercu Trójcy Świętej"<sup>3</sup>.

## 2.1. Wspólnota braterska

Braterstwo to nie tylko charakterystyczny wyróżnik wielkiej rodziny franciszkańskiej, szczególnie kapucynów, ale też parametr i filar całego życia konsekrowanego. Przywołana wyżej Instrukcja kongregacyjna (z roku 1994) przypomina: "Pierwsze wspólnoty monastyczne wzorowały się na wspólnocie uczniów, którzy szli za Chrystusem, oraz na wspólnocie Kościoła w Jerozolimie, widząc w nich ideał życia. W następnych wiekach pod charzmatycznym działaniem Ducha Świętego powstały liczne formy wspólnot. Historia życia konsekrowanego świadczy o istnieniu różnych sposobów realizacji tej samej komunii. Wspólnota zakonna to widzialny znak komunii, która jest fundamentem Kościoła, a jednocześnie zapowiedzią jedności, do której dąży jako do swojego celu. Osoby konsekrowane poprzez codzienne doświadczenie wspólnoty życia, modlitwy i apostołstwa stają się znakiem wspólnoty braterskiej"<sup>4</sup>.

Nasze Konstytucje mówiąc o wspólnocie, słusznie podłączają do niej "zarząd", bo owszem, we wspólnocie wszyscy są równi, ale nad całością stoi ktoś wyższy – superior, przełożony; ktoś, kto rządzi; kto jest władzą, animatorem, kierownikiem i wychowawcą

wspólnoty. Instrukcja kongregacyjna *Posługa władzy i posłuszeństwo* (z roku 2008) wylicza szereg zadań<sup>5</sup> przełożonego, które sprzyjają rozwojowi życia braterskiego we wspólnocie: posługa słuchania, tworzenie atmosfery sprzyjającej dialogowi, dzieleniu i współodpowiedzialności, troska o wkład wszystkich w dobro wszystkich, w służbie jednostki i wspólnoty, rozeznanie wspólnotowe, rozeznanie, władza i posłuszeństwo, posłuszeństwo braterskie. W gruncie rzeczy w tych wszystkich obowiązkach przełożonego chodzi o to, aby pielęgnował on ducha Bożego, aby dbał o jedność, solidarność, subsydnalność, zharmonizowanie potrzeb jednostki i wspólnoty<sup>6</sup> a także zrównoważony postęp w formacji ludzkiej, intelektualnej, duchowej i wspólnotowej.

## 2.2. Wspólnota pełna życia

Teologia uczy, że to Duch Święty ożywia i daje życie. A w życiu wewnętrznym Trójcy Świętej jest On prawdziwą miłością między Ojcem i Synem. On też czuwa nad trwałością i siłą związków Kościoła ze swym Założycielem. On również stwarza relacje miłości, braterstwa i solidarności między uczniami Jezusa. Nasze Konstytucje nakazują dla "zasmakowania" Boskiej obecności zanurzyć się w misterium paschalne, gdzie wraz ze Zmartwychwstałym przechodzimy ze śmierci do życia. Precyzyjnie (w kontekście Trójcy Świętej) jest to tak sformułowane: "Poprzez tajemnicę paschalną jesteśmy pojednani z Ojcem, zjednoczeni w jednym Ciele Chrystusa i napełnieni życiem Ducha Świętego". I zaraz w nowym akapicie tajemnicę tę "sprowadzono" na ziemię, skonkretyzowano ją w sakramentach i w nawróceniu: "Nasze osobiste uczestnictwo w misterium paschalnym rozpoczyna się wraz z nawróceniem, czyli z przyjęciem Chrystusa Pana za naszego Zbawiciela i zjednoczeniem się z Nim przez chrzest, bierzmowanie i eucharystię"<sup>7</sup>.

Gwarancją życia jest zjednoczenie z Chrystusem, jak to On sam przedstawił w obrazie winnego krzewu: *Wytrwajcie we Mnie, a Ja [będę trwa] w was. Podobnie jak latorośl nie może przynosić owocu sama z siebie - jeśli nie trwa w winnym krzewie - tak samo i wy, jeżeli we Mnie trwać nie będziecie. Ja jestem krzewem winnym, wy - latoroślami. Kto trwa we Mnie, a Ja w nim, ten przynosi owoc obfity, ponieważ beze Mnie nic nie możecie uczynić* (J 15,4n). W tej jedenasto-wersetowej perykopie czasownik "trwać" występuje aż dziesięć razy. Może Boski Nauczyciel chciał przez to podkreślić trwałość, stałość, pewność, wytrzymałość i głęboką zażyłość tego zjednoczenia. Podstawowym zadaniem każdej wspólnoty jest zatem trwać i stale rosnać, rozwijać się duchowo i wydawać owoce.

Jeżeli warunkiem życia jest zjednoczenie z Chrystusem, to jasne jest, że najpełniejsze spotkanie z Nim dokonuje się w Eucharystii. Pod postaciami chleba i wina, które mocą słów konsekracji stają się Ciałem i Krwią Chrystusa, jest On obecny osobiście. Msza święta nie jest zwykłym odtworzeniem i przypomnieniem historycznych zdarzeń, ale urzeczywistnieniem całego Misterium Paschalnego i uobecnieniem samego Jezusa Chrystusa. To ten sam Pan, który narodził się w Betlejem, chodził po ziemi palestyńskiej i przez swoją mękę, krzyż zmartwychwstanie otworzył nam bramy Nieba. Dlatego Konstytucje CR uwrażliwiają nas na tę wielką tajemnicę wiary i wbijają nam do głowy i do serca: "Eucharystia powinna stanowić centralny akt naszego codziennego życia, ponieważ to w niej – przez uczestnictwo w Misterium Paschalnym Chrystusa, tzn. z Nim umierając i po-

<sup>2</sup> Skrzypczak R., *Kościół jako Misterium, Communio i Missio*, s. 173.

<sup>3</sup> Instrukcja: *Życie braterskie we wspólnocie*, 8.

<sup>4</sup> Jw., 10.

<sup>5</sup> Patrz: Instrukcja: *Posługa władzy i posłuszeństwo*, 20

<sup>6</sup> Konstytucje CR chcą, "aby zachować równowagę pomiędzy potrzebami życia wspólnotowego i słusznymi potrzebami osobistymi" (140).

<sup>7</sup> *Konstytucje CR*, 1.

wstając z martwych – odnajdujemy najgłębsze znaczenie zmartwychwstania. W Eucharystii doświadczamy także pojednania z naszymi braćmi i siostrami oraz przeżywamy z nimi jedność serca i duszy, gdy razem z Chrystusem ofiarujemy Ojcu samych siebie. To właśnie w Eucharystii Chrystus, nasz duchowy pokarm, daje nam siłę do wypełnienia na szczytach chrzcielnych i zakonnych zobowiązań<sup>8</sup>. Przecież sam Jezus zapewnił nas: *Kto spożywa moje ciało i pije moją krew, pozostaje we Mnie, a Ja w nim* (J 6,56).

### 2.3. Wspólnota w ciągłej budowie

Widać, że autorzy "Życia braterskiego we wspólnocie" byli realistami i pełni zrozumienia dla ułomności ludzkiej, bo stwierdzili z całym przekonaniem: "Wspólnota idealna, doskonała, jeszcze nie istnieje: doskonałe obcowanie świętych jest celem, który osiągniemy w niebieskim Jeruzalem. Nasz czas jest czasem wznoszenia, nieustannego budowania, zawsze można coś ulepszyć i dążyć razem do wspólnoty, która umie przebaczać i kochać. Wspólnoty bowiem nie są w stanie uniknąć wszelkich konfliktów. Jedność, którą powinni tworzyć, jest jednością ustanowioną za cenę pojednania. Ta niedoskonałość wspólnot nie powinna jednak zniechęcać"<sup>9</sup>. W tej samej tonacji brzmi zapis w naszych Konstytucjach o zebraniach wspólnoty lokalnej, gdzie mowa jest o tym, aby "sobie wzajemnie pomagać, zachęcać się i doceniać się nawzajem oraz wzywać się do nawrócenia", a potem zdecydowane zapewnienie: "Kiedy ufamy sobie na tyle, by mówić prawdę w miłości, wówczas napięcia codziennego życia mogą być zredukowane lub nawet całkowicie wyeliminowane poprzez doświadczenie pojednania"<sup>10</sup>. Już na wejściu tłumaczono nam, że nowość życia polega na odrywaniu serca codziennie od wszystkiego, co ziemskie, co ludzkie i przyrodzone. Wszyscy przecież staramy się budować taką wspólnotę, która na wzór wspólnoty jerozolimskiej i apostołskiej posiada *jedno serce i jednego ducha oraz wspólnotę dóbr* (por. Dz 2,42-47).

O taką jedność dbali zawsze wszyscy wyżsi przełożeni. Wspomniany wcześniej, o Hieronim Kajsiewicz, w pierwszym "Liście Okólnym do przełożonych domów i misji Zgromadzenia" w roku 1868 apelował w poetyckim uniesieniu: "Odkąd młode roje zakonne odlatywały zaczęły z macierzystego domu rzymskiego, tym żywsza troska ścisła serce nasze, aby, ani rozdzielenia przestrzeni, ani rodzaj zajęć nie osłabiły w Braciach jedności ducha, jedności celu i myśli Bożej nad tym Zgromadzeniem wpływającej na jednakowym rozumieniu i wprowadzaniu w życie Reguły naszej opartej"<sup>11</sup>. To budowanie jedności (*koinonia*) między sobą nawzajem jest obecnie najważniejszym narzędziem ewangelizacji. Przy czym podstawą tego narzędzia jest osobiste nawrócenie i pojednanie z Bogiem i ludźmi. O "pełną jedność" prosimy zresztą Boga w czasie każdej Mszy świętej, tuż przed przyjęciem Komunii świętej. Jedność w różnorodności – to sposób na konsensus i pokój w Kościele i we wspólnocie. Podobnie radzi Paweł Efezjanom: *Usiłujcie zachować jedność Ducha dzięki więzi, jaką jest pokój. Jedno jest Ciało i jeden Duch, bo też zostaliście wezwani do jednej nadziei, jaką daje wasze powołanie. Jeden jest Pan, jedna wiara, jeden chrzest. Jeden jest Bóg i Ojciec wszystkich, który [jest i działa] ponad wszystkimi, przez wszystkich i we wszystkich* (Ef 4,2-6)..

Papież Franciszek zauważył, że komunie buduje nie tylko pojednanie, ale również "współodpowiedzialność i uczestnictwo"; przestrzegał przy tym: "Jeśli brakuje komunii, traci się motywację i rozbudowuje się biurokracja. Nikt nie powinien być w Kościele obserwatorem albo jeszcze gorzej, osobą zmarginalizowaną.

<sup>8</sup> Konstytucje CR, 57.

<sup>9</sup> Instrukcja: *Życie braterskie we wspólnocie*, 26.

<sup>10</sup> Konstytucje CR, 139.

Każdy powinien czuć się czynnym członkiem jednej wielkiej rodziny"<sup>12</sup>. Tak samo w wspólnocie zakonnej: każdy powinien mieć i znać swoje miejsce (geograficzne i precedencyjne), polubić je oraz starać się wkomponować je w komunie osób i służbę misji.

### 3) Droga do Jerozolimy, czyli ku Missio Idźcie, jesteście posłani! (Ite missa est)

Po spotkaniu przy stole uczniowie stają się innymi ludźmi: odzyskują nadzieję i ich życie nabiera nowego sensu i "rozpędu". *W tej samej godzinie*, pełni radosnego zdumienia i wzruszenia, wyruszają z powrotem w tę samą znaną już drogę; wracają bez zbędnej zwłoki do Jerozolimy, do braci, bo Miasto już nie budzi w nich ani strachu ani trwogi; nie czują też już zmęczenia drogą. Do Jerozolimy dotarli zapewne w środku nocy. Tutaj dzielą się szczęściem spotkania Zmartwychwstałego, a w odpowiedzi na wyznanie zebranych kolegów, że *Pan rzeczywiście zmartwychwstał i ukazał się Szymonowi*, oni też – po odsapnięciu – dają osobiste świadectwo wiary: *opowiadają, co się im przydarzyło w drodze, i jak Go poznali przy łamaniu chleba*.

Ks. Andrzej Draguła, profesor i pisarz, autor bestselleru "Emaus. Tajemnice dnia ósmego" konstatuje: "Gdy uczniowie szli do Emaus, byli sami, choć On szedł razem z nimi. Teraz – gdy za chwilę ruszą z powrotem do Jerozolimy – nie będą już sami, On będzie razem z nimi, choć ich oczy Go nie zobaczą. W momencie, gdy Jezus znika jako fizyczna, dostrzegalna osoba, staje się obecny w tym, co przeżywają. Nie jest już osobą trzecią – kimś, kto siada razem z nimi przy stole, lecz staje się częścią ich życia"<sup>13</sup>.

Wszyscy wierzący, a szczególnie konsekrowani i wyświęceni są posłani, aby opowiadać, co widzieli i słyszeli, i czego doświadczali; aby głosić całemu światu, że Jezus żyje, a Eucharystia jest uprzywilejowanym miejscem spotkania z Nim. To oni są w pierwszej kolejności zobowiązani do dawania świadectwa chrześcijańskiego życia. Być posłanym znaczy iść z czyjegoś polecenia, kogoś, kto jest wyższy i ważniejszy od posyłanego; iść z jakimś zleceniem, zadaniem, usługą; np. firma posyła instalatora do klienta z poleceniem naprawienia kranu. Ten sam schemat widoczny jest u Jezusa, który został posłany przez Ojca na ziemię, aby czynić dobro dla ludzi i świata (por. J 5,36; 8,28, 17-18). To posłannictwo wypełniło całe Jego życie. On też przekazał to posłanie dalej swoim uczniom, a więc w konsekwencji i nam zmartwychwstańcom jak to pięknie formułują nasze Konstytucje: "Boża miłość szczególnie objawiła się naszym Założycielom i nam wszystkim, którzy poszliśmy w ich ślady w Zgromadzeniu Zmartwychwstania Pańskiego, ponieważ i my otrzymaliśmy zaproszenie Chrystusa, aby opuścić wszystko i pójść za Nim"(2). Znaczący to, że punktem odniesienia naszej zmartwychwstańczej misji jest fakt historyczny, że Duch Święty posłał naszego Założyciela i pierwsze pokolenie z misją założenia nowej wspólnoty zakonnej; że to posłannictwo zostało potwierdzone przez Kościół; że Duch posłał też każdego z nas w szeregi zmartwychwstańców i że Zgromadzenie przyjęło nas w poczet swoich członków i pozwoliło opatrzyć naszą publiczną tożsamość dwoma literami: CR.

Misja (wraz z licznymi "pociotkami") od zawsze zamieszkiwała słowniki kościelne; od wieków wynajmowała miejsce w dyplomacji, a od jakiegoś czasu wprowadzono ją także w przestrzenie

<sup>11</sup> Archiwum CR w Rzymie, 7026.

<sup>12</sup> Audiencja generalna 17 II 2023.

<sup>13</sup> Draguła A., *Emaus. Tajemnice dnia ósmego*, Warszawa 2015, s.154.

instytucji i firm usługowych<sup>14</sup>. W tych ostatnich obszarach "misja" określa rzeczywistość zakres usług i zadań; natomiast w Kościele akcent położony jest na to, kto wysyła, z czym i do kogo. Końcowy efekt jest taki sam, bo jest odpowiedź na pytanie, co mamy do roboty. *Vaticanium* II potwierdziło tę prawdę, że ojczyzną misji jest Kościół; więcej, to sposób działania Kościoła na zewnątrz (*ad extra*), to proces jego samorealizacji, który staje się znakiem dla świata i magnesem przyciągającym niewiernych.

Warto tu zaznaczyć, że misja osób konsekrowanych w pierwszym rzędzie to nie ich dzieła i działalność, ale ich tożsamość, tzn. to, kim one są. Misja ta wyraża się w świadectwie życia ewangelicznego. A treścią tego świadectwa jest budowanie i umacnianie komunii z Bogiem i nawzajem między sobą. Wspólnota zakonna to dzieło Chrystusa, który z ludzi z gruntu sobie obcych uczynił rodzinę braci, zdolnych przekroczyć własne aspiracje i pokonać osobiste ambicje, by razem służyć i dawać świadectwo jedności.

Można się w tym momencie zapytać: z czym właściwie jest posłany Kościół do świata, jakie wartości ma do zaoferowania; jaka jest treść jego Misji? Odpowiedź jest krótka: Kościół niesie światu to, czym sam żyje: Słowo i Sakrament. Ks. Robert Skrzypczak dopowiada: "Słowo, którym się karmi i które przepowiada innym jest żywym, stwórczym słowem Boga, zaś sakrament jest sposobem zareagowania na nie i wstąpienia w obręb działania Tego, który mówi – Osoby Słowa, Jezusa Chrystusa, tu i teraz"<sup>15</sup>. W ten sposób Kościół, który sam staje się misją, "wbijając się klinem" w indywidualne biografie i sprawy konkretnych ludzi, zaszczerpa w nich dar nowego życia (w naszej lekcji: jest to "dążenie do osobistego zmartwychwstania z Chrystusem we wspólnocie i do zmartwychwstania społeczeństwa"<sup>16</sup>).

Powróćmy zatem na teren znany i przyjrzyjmy się, jak wygląda misja zmartwychwstańców w prawie własnym Zgromadzenia. Zaraz w pierwszych paragrafach Konstytucji zapisano: "Celem naszego życia i pracy w Zgromadzeniu jest oddawanie chwały Bogu, ponieważ jest On nieskończoną dobrocią i miłością" (4); "Jako członkowie Zgromadzenia Zmartwychwstania Pańskiego oddajemy chwałę Bogu, ukazując obecność zmartwychwstałego Chrystusa w świecie" (5). Najogólniej można więc powiedzieć, że misją zmartwychwstańców jest oddawanie chwały Bogu – podobnie, jak Jezus oddawał chwałę swemu Ojcu. To byłaby misja *ad intra*, albo "pionowa", natomiast misja *ad extra*, albo "pozioma" to: "odnowa społeczeństwa", "odnowa ludzkiego życia", "zmartwychwstanie społeczeństwa". To tyle oglądu ogólnego, a w szczegółach nasza misja jawi się w trzech specyficznych aspektach<sup>17</sup>.

### 3.1. Umiłowani – posłani, aby dawać świadectwo

Odkąd Papież Paweł VI w 1975 roku napisał pamiętne słowa: „Człowiek naszych czasów chętniej słucha świadków, aniżeli nauczycieli, a jeśli słucha nauczycieli, to dlatego, że są świadkami”<sup>18</sup>, Kościół uświadomił sobie, jak ważne i cenne jest świadectwo wiary w życiu chrześcijańskim. Z założenia Kościół chce być wspólnotą świadków, tworzoną przez ich świadectwo. Szczególnym miejscem dla tego świadectwa jest liturgia. To w niej człowiek przez znaki dotyka Boga i jednoczy się z Nim. Zjednoczenie to osiąga swój szczyt w sakramentach, a szczególnie

w Eucharystii. Kościół i świat oczekują takiego jednoznacznego świadectwa szczególnie od osób konsekrowanych i wyświęconych. Już św. Grzegorz z Nazjanzu, żyjący w IV wieku, nauczał w myśl rzymskiej reguły: *Nemo dat, quod non habet*: „Trzeba zacząć od oczyszczenia siebie, zanim będzie się oczyszczało innych; trzeba osiągnąć naukę, by móc uczyć; trzeba stać się światłem, by oświecać, samemu zbliżyć się do Boga, by innych do Niego przybliżyć, być uświęconym, by uświęcać” (*Orationes*, 2, 71).

Dlatego zmartwychwstańcy – sami przeświadczeni o tym, że Bóg akceptuje każdego człowieka w jego bieżącej sytuacji, ze wszystkimi ograniczeniami, słabościami i zranieniami, że kocha go osobiście miłością<sup>19</sup> bezwarunkową – są posłani do świata (tak, jak wszyscy: nawet na krańce świata), aby dawać świadectwo pięknej miłości Boga, aby jasnym tekstem mówić o tym doświadczeniu innym i uczyć ich żyć tą miłością, budować swoje życie na fundamencie tej miłości. Pamiętając, że miłość Boża jest darmo dana każdemu człowiekowi, bez jego osobistych "zasług", chcemy *wytrwać w tej miłości* i potem "opowiadać" – jak uczniowie z Emaus – z radością i przekonaniem, że bezgraniczna miłość Boża jest hojna, a nawet "rozzutna", otwarta na wszystkich i nie stawia żadnych warunków wstępnych; „ze Boża miłość to czysty dar, ona niczego nie oczekuje, jest bezwarunkowa i bezinteresowna, i nigdy od człowieka nie odstąpi, nawet wtedy, gdy on popełni grzechy. Bóg, owszem, nie aprobuje zła, które czynimy, ale akceptuje nas jako Jego dzieci, i robi to z ojcowską miłością, która nie zna granic. Bóg kocha nas nie dlatego, że jesteśmy tacy dobrzy i wspaniali, ale dlatego że On jest przedobry i przewspaniały. I o tym mówi Pismo święte i teologia. Wiara przeżywana to doświadczenie tej jednej prawdy, że człowiek jest kochany przez Boga w sposób genialny, niezawodny, nieprzerwany, bezmierny, indywidualny i twórczy.

We wstępie do Konstytucji CR sformułowano onegdaj naszą misję, której pierwszy akapit brzmi tak: "Zgromadzenie Zmartwychwstania głosi Misterium Paschalne i daje o nim świadectwo. Przekonani, że Bóg miłuje nas bezwarunkowo, zwiastujemy wyzwolenie i zbawienie każdej osoby i całego społeczeństwa jako przejście do śmierci do życia, w którym każde zło i niesprawiedliwość zostaną przewyżczone". A więc jest to wizja nowego życia, nowego świata i nowego nieba; wizja, którą zobaczył św. Jan Apostoł (por. *Ap 21,1-3*). Jest to świat, w którym nie ma ludzkiego bólu, cierpienia, łez, samotności; świat doskonały, definitywny, ostateczny; nowa wspólnota, w której sam Bóg jest dla wszystkich pełnią szczęścia i miłości, wszystkim we wszystkich.

Jak możemy odpowiedzieć Bogu na tę Jego miłość, która jest sercem Ewangelii? Konstytucje CR podpowiadają: "oddać chwałę Bogu (dzisiaj mówi się: uwielbienie), ponieważ jest On nieskończoną dobrocią i miłością. Wdzięczni za tę Jego miłość i dobroć dla nas pragniemy własnym życiem i powołaniem odpowiedzieć na Boże zaproszenie, odwzajemniając się miłością za miłość" (4). Będąc posłanym z misją, trzeba pamiętać o dwóch sprawach: 1) aby bez wytchnienia dawać żywe świadectwo nieskończonej miłości Boga, w taki sposób, aby promieniować tą miłością; 2) potrójne przykazanie miłości (Boga, bliźniego i siebie samego) ukazywać jako odpowiedź człowieka na nieskończoną miłość Boga.

<sup>14</sup> W internecie można czytać na przykład o misji szpitali, aptek, policji, urzędu gminy itp.: "Misją Szpitala Uniwersyteckiego w Krakowie jest połączenie doświadczenia i tradycji z najnowszymi trendami w medycynie na rzecz poprawy zdrowia i komfortu życia pacjenta. Naszym głównym celem jest dążenie do zapewnienia kompleksowej opieki medycznej pacjentowi – od profilaktyki poprzez terapię po rehabilitację".

<sup>15</sup> Skrzypczak R., *Dz. cyt.*, s. 181.

<sup>16</sup> *Konstytucje CR*, 5.

<sup>17</sup> Za: Grzechowiak F., Kaszuba T., Kurtz R., *Reguła życia*, Kraków 1995, s. 94-98.

<sup>18</sup> Paweł VI, *Adhortacja Evangelii nuntiandi*, 41.

<sup>19</sup> **Miłość, miłować** w naszych Konstytucjach występuje 76 razy.

### 3.2. Nawróceni – postani, by wzywać do nawracania się

Powiedzieliśmy wyżej, że w relacjach Bożo-ludzkich obowiązuje "prawo": miłość za miłość, "cieniutka" miłość człowieka za bezgraniczną miłość Boga. Znaczy to, że jesteśmy wezwani, by *całym sercem, całą duszą i wszystkimi myślami* miłować Boga, który pierwszy nas umiłował i miłuje bez przerwy. Dla nas grzeszników miłowanie oznacza zawsze "całościowe" nawrócenie<sup>20</sup>, czyli osobiste zwrócenie się do Boga, dobrowolną decyzję, aby na nowo uwierzyć w Jezusa Chrystusa i we wszystko, co On objawił. Główną troską Jezusa było przekonanie ludzi, aby zwrócili się do Boga: *Nawracajcie się i wiercie w Ewangelię!* (Mk 1,15). A jak mowa o nawróceniu, to Konstytucje CR zaraz na wejściu przypominają: "Nawrócenie jest rzeczywistością dynamiczną, procesem trwającym całe życie: musimy nieustannie umierać dla samych siebie (dla samowoli, miłości własnej, czynności własnej), aby mocą Ducha Świętego zmartwychwstawać do nowego życia w miłości Chrystusa"(1). Natomiast w opisie "konstytucyjnym" charyzmatu deklarujemy z całą mocą: Jako społeczność "jesteśmy przekonani, że w swojej miłości Ojciec powołuje nas do nawrócenia: do osobistego zmartwychwstania w jedności z Jezusem, do nowego życia przepelnionego mocą Jego Ducha"(c).

Mówiąc prościej: nawrócenie trzeba zawsze zaczynać od siebie – w przeciwieństwie do miłości samego siebie, która jest na końcu przykazania: po Bogu i bliźnich. W tej intencji zapisano w Konstytucjach CR, że we wspólnocie braterskiej "trzeba nawzajem wzywać się do nawrócenia poprzez coraz wierniejszą odpowiedź na Jezusowe wartości" (139). Taki sam zwrot dokonał się w uczniach Jezusa: „odwrócili się” od sieci, od ryb, od jeziora, od rodziny, a "nawrócili się" do Mistrza. Idąc za Nim uwierzyli, że jest coś ważniejszego niż wszelka krzątanina tu na ziemi. Najważniejsze jest zjednoczenie z Tym, który przyniósł ważną wiadomość, a mianowicie, że jesteśmy umiłowani przez Boga. Apostoł Narodów w zachwycie mówi o tym: *Bóg z miłości przeznaczył nas dla siebie jako przybranych synów* (Ef 1,4-5).

Ci "przybrani synowie" – sami nawróceni – mają zatem obowiązek wzywać do nawracania, w tym celu są też posyłani. Oczywiście samo wzywanie do nawrócenia musi mieć ten podstawowy warunek, jakim jest zdolność do uprzedniego rozeznania własnej grzeszności. Inaczej będzie to czysty faryzeizm albo ostenacyjny PR. Paweł pisze do swego ucznia Tymoteusza: *zaklinam cię wobec Boga i Chrystusa Jezusa, który będzie sądził żywych i umarłych, i na Jego pojawienie się, i na Jego królestwo: głoś naukę, nastawaj w porę, nie w porę, [w razie potrzeby] wykaż błąd, poucz, podnieś na duchu z całą cierpliwością, ilekroć nauczasz* (2Tm 4,1-2). Vaticanum II również przypomina o konieczności nawrócenia: "Liturgia nie wyczerpuje całej działalności Kościoła, gdyż zanim ludzie mogą zbliżyć się do liturgii, muszą być wezwani do wiary i nawrócenia"<sup>21</sup>. Z kolei Kongregacja Nauki Wiary opublikowała 3 grudnia 2007 roku "Notę doktrynalną na temat pewnych aspektów ewangelizacji", w której napisano wyraźnie: "Działania, przez które człowiek przekazuje innym prawdy i wydarzenia istotne z religijnego punktu widzenia, ułatwiając ich przyjęcie, nie tylko są głęboko zgodne z naturą ludzkiego procesu dialogu, komunikowania i uczenia się, ale wynikają też z innej ważnej rzeczywistości antropologicznej: cechą właściwą człowiekowi jest pragnienie dzielenia się z innymi własnymi dobrami. Przyjęcie Dobrej Nowiny przez wiarę w naturalny sposób przynagla do takiego dzielenia się. Prawda, która zbawia

życie, rozpala w sercu tego, kto ją przyjmuje, miłość do bliźniego, ta zaś powoduje, że dobrowolnie daje on innym to, co sam darmo otrzymał" (7).

### 3.3. Postani ze wspólnoty, aby budować wspólnoty

Jeżeli misją Kościoła jest zwoływanie i gromadzenie ludzi, aby nieść im Ewangelię Jezusa Chrystusa, ale też ofertę pokoju i zgody, ratunku i uzdrowienia, to każda inicjatywa, która zmierza do budowania wspólnot, jest sensownym krokiem w dobrym kierunku. Bo pomysł ten będzie zawsze, wcześniej czy później, weryfikowany poprzez jakość świadectwa, które w słowie i postępowaniu chce być przeciwieństwem natury *imitatio Christi*. Tylko w ten sposób Bóg wstępuje nieustannie w historię, z pokolenia na pokolenie.

Tylko w ten sposób *Eklezja* objawia się jako misja, która poczęła się w wiekistej miłości Ojca, która upostaciła się w Chrystusie, a Duch Święty ją ożywia i uświęca. Kościół misyjny jest więc dziełem całej Trójcy Świętej, wszystkie trzy Osoby angażują się w realizację *Mysterium Ecclesiae*. To właśnie w tajemnicy Kościoła, będącej tajemnicą komunii trynitarniej nacechowanej przez wymiar misyjny, ujawnia się tożsamość chrześcijańska.

W konstytucyjnym opisie charyzmatu CR wyluszczone pracę nad budowaniem i kształtowaniem wspólnot chrześcijańskich (najpierw u siebie!): "Jesteśmy przekonani, że Bóg powołuje nas, abymy razem pracowali nad zmartwychwstaniem społeczeństwa, niosąc wszystkim Jego życie i miłość poprzez nasze osobiste świadectwo, poprzez świadectwo naszego życia wspólnotowego i poprzez apostołaty Zgromadzenia, a zwłaszcza pracą parafialną i wychowawczą. Potrzeba przy tym, abymy budowali i uczyli innych budować wspólnotę chrześcijańską, w której wszyscy mogą doświadczać nadziei, radości i pokoju Chrystusowego zmartwychwstania"(e). Również w sekcjach apostołatów jest mowa o budowaniu wspólnot: pracując w apostołacie wychowania, mamy "tworzyć takie wspólnoty wiary, które pozwolą doświadczyć życia prawdziwie chrześcijańskiego, kultu, przyjaźni i wzajemnej akceptacji"<sup>22</sup>; duszpasterze zaś powinni pamiętać, że "Parafia jest wspólnotą składającą się z mniejszych wspólnot, poprzez które poszczególni wierni będą mogli łatwiej realizować swoją odpowiedzialność za Kościół. Z tego względu Zgromadzenie jest otwarte na różne wspólnoty wiernych i popiera ich tworzenie. Takie wspólnoty rozwijają osobowość, krzewią przyjaźń i współpracę w apostołacie parafialnym"<sup>23</sup>.

Zapytajmy teraz, co buduje wspólnotę, jakie wartości są cennym budulcem wspólnoty? Zdrowa wspólnota zbudowana jest na takich oczywistych kluczowych słowach, jak: Bóg, prawda, dobro, jedność, miłość, wiara, nadzieja, tradycja, sumienie, mądrość. Sumieniem wspólnoty są nie tylko jej prawa, konstytucja i zasady tworzone przez wieki, ale też tradycja, to znaczy, to co poprzednie pokolenia wniosły w jej istotę, bo wspólnota to strażniczka między tym, co stare i nowe. Dynamiczna wspólnota ceni mądrość, bo potrzebuje zarówno nowych idei i pomysłów młodego pokolenia, jak i pogłębionej refleksji osób starszych i doświadczonych. Jeżeli wspólnota ma poczucie własnej wartości, to pragnie się tym dzielić, jest otwarta na innych. Ta otwartość prowadzi do misji, która zawsze – jak to już wspomniano – jest misją *ad extra* i *ad intra*. Dobra wspólnota jest zatem świadoma własnej przeszłości, żyje i działa w teraźniejszości i z nadzieją idzie ku przyszłości.

<sup>20</sup> W języku greckim Nowego Testamentu "nawrócenie" obsługują dwa słowa: **epistrefo** = zawrócić, powrócić i **metanoia** = nawrócenie, skrucha, pokuta, nowy sposób myślenia, nowe przemyślenia.

<sup>21</sup> *Sacrosanctum concilium*, 9.

<sup>22</sup> *Konstytucje CR*, 206.

<sup>23</sup> Jw., 216.

## Zakończenie, czyli gdzie ta nadzieja

Zakończyliśmy ogląd Kościoła przez pryzmat drogi Emaus, a może lepiej: oczami dwóch uczniów z Emaus. Wpatrywaliśmy się zatem w Kościół-Tajemnicę, Wspólnotę i Misję. Wprawdzie już po drodze, w czasie narracji biblijno-eklezyjologicznej była między wierszami potrącana nadzieja, ale pod koniec tych refleksji może ktoś słusznie zapytać: gdzie jest ta nadzieja, która ma przyświecać obradom XXXIV Kapituły Generalnej CR?

Odpowiem rekapitulująco; będzie jak najkrócej i w punktach:

1) Jeśli pamiętamy, że Kościół już w Dziejach Apostolskich jawi się jako droga (Dz 1,25) ; że Jezus sam nazwał siebie drogą (Kościół przecież jest Jego mistycznym Ciałem), a cnotą drogi jest nadzieja, to niejako z automatu Kościół jako taki jest skarbem pełnym nadziei.

2) Kościół w swym Misterium jest depozytariuszem całego szeregu tajemnic i prawd wiary, w których ukryta jest (czasami bardzo głęboko) nadzieja istotna dla naszej egzystencji (zbawienie, komunია z Bogiem, szczęście, miłość, godność, wolność, życie po życiu).

3) Kościół w swej Komunii łącząc ludzi z Bogiem i między sobą, niesie nadzieję, że przyniesie to dobrostan dla świata oraz pokój, dobro, życzliwość, spełnienie i opiekę dla ludzi.

4) Kościół w swej Misji, zwołuje i gromadzi ludzi, aby budować w stylu braterstwa wspólnoty chrześcijańskiej, nieść im miłość Bożą i głosić pilnie zbliżanie się Królestwa oraz nieść orędzie nadziei i pocieszenia.

5) I całkiem na koniec: zmartwychwstaniec kontemplując Misterium Paschalne i "grzejący" się na co dzień w blasku zmartwychwstania, winien posiadać klucz do zgłębiania tej tajemnicy i być "urodzonym" człowiekiem nadziei. Pięknie by było, gdyby to był nasz wyróżnik.

**Ks. Kazimierz Wójciszewski CR**

## Wiadomości zagraniczne

# FRANCISZEK: BRACIA ZAKONNI SĄ ZNAKIEM JEZUSA BRATA I SŁUGI

Bracia zakonni są ważnym i niezbędnym elementem w mozaice powołań, z których składa się Kościół – powiedział papież, przyjmując w Watykanie członków mediolańskiego zgromadzenia Braci Oblatów Diecezjalnych. Franciszek podkreślił, że są oni dla świata świadectwem braterstwa przeżywanego według Ewangelii, na wzór Jezusa, który w tajemnicy wcielenia stał się bratem każdego człowieka

Franciszek podkreślił, że to braterstwo jako stan życia jest jeszcze ważniejsze niż cała działalność braci zakonnych, ich posługa. Papież życzył im, aby bycie braćmi było dla nich źródłem wewnętrznej radości.

W przygotowanym dla włoskich braci zakonnych tekście, Franciszek wskazał, że

„sam Jezus, będąc Bogiem, przyjął postać sługi. Ale nie podjął się służby, która zjednywałaby rozgłos i uznanie, lecz służbę ukrytą, pokorną, a czasami upokarzającą. Jest to droga każdego chrześcijanina, lecz w wypadku braci zakonnych jest to również ich charyzmat i źródło radości, którą daje Duch Św. Matka Teresa nazywała to radością służenia.



Papież przypomniał, że kiedy Maryja udała się do Elżbiety, aby jej pomagać, nie czekali na nią fotografowie, nie było też dziennikarzy. Nikt o tym nie wiedział. I właśnie stąd wypływa radość, że wie o tym tylko Pan Bóg! Jest to błogosławieństwo służby.

Franciszek zwrócił też uwagę diecezjalny charakter zgromadzenia Braci Oblatów. Jego zdaniem również ta diecezjalność zawiera w sobie pewien wymiar tajemnicy Wcielenia: być wiernym konkretnej ziemi, ludowi, diecezji. Czasami chcielibyśmy zbawić cały świat! A Bóg mówi: bądź wierny tej służbie, tym ludziom, temu dziełu... Na tym polega prawo miłości: nie można kochać ludzkości w sposób abstrakcyjny, ale kocha się konkretnego człowieka, konkretnych ludzi – dodał papież. Za: [www.vaticannews.va](http://www.vaticannews.va)

## PAPIEŻ DO ZAKONNIC: PYTAJMY SIĘ, CZEGO CHCE OD NAS PAN DZISIAJ

Światu, który często się gubi, potrzebuje pokrzepienia, nadziei i nowych sił, trzeba nieść zbawienie, które daje Bóg – przypomniał papież podczas audiencji dla Unii Wyższych Przełożonych Zakonów Żeńskich we Włoszech. Franciszek przyznał, że również zakonnice borykają się z wieloma wyzwaniami. Brakuje powołań, mają problemy ze swymi dziełami. Wyzwaniem jest również samo dochowanie wierności Panu.

Zachęcając do przewycięzania tych problemów, papież wskazał włoskim zakonnicom na postawę kobiet, które spotkały zmartwychwstałego Jezusa.

„Pierwszymi świadkami Zmartwychwstania Pańskiego były właśnie kobiety, uczennice, które swoją odwagą przypominają nam wciąż na nowo, że Jezus Chrystus może przełamywać monotonne schematy, w których usiłujemy Go zamknąć, i zaskakiwać nas swoją nieustanną Boską kreatywnością, ponieważ Chrystus jest wieczną Ewangelią, a Jego bogactwo i piękno są niewyczerpane. Te odważne kobiety pozwoliły się zaskoczyć oraz poruszyć mocą i światłem Zmartwychwstałego i wyruszyły na Jego poszukiwanie. Były w pełni świadome, jak ważne jest, aby Pan żył w naszych sercach. Ich postawa przypomina nam, że jeśli mamy odwagę wrócić do źródła i odzyskać pierwotną świeżość Ewangelii, wyłonią się nowe drogi, twórcze metody, inne formy wyrazu, bardziej wymowne znaki, słowa pełne nowego znaczenia dla dzisiejszego świata. To bardzo ciekawe, kiedy pytamy się: co teraz zrobić, w tej sytuacji? Pomódlmy się, zobaczymy, co mówi Pan w Ewangelii. I nagle przychodzi natchnienie, otwiera się nowa droga, a niekiedy rodzi się nowe zgromadzenie zakonne. Czasami podejmowane są decyzje, które budzą lęk. Ale

to pochodzi od Pana. Zawsze iść z odwagą, szukać Pana, tego co mówi nam dzisiaj, nie tego co powiedział wczoraj. Wczoraj zostawcie wczorajszym siostram, my szukajmy tego, co mówi dzisiaj” – zachęcił Franciszek.



Odwołując się do doświadczenia kobiet, które spotkały zmarłego Jezusa, papież wskazał też na znaczenie synodalności. Z naciskiem podkreślił jednak, że proces synodalny to nie parlament, że nie chodzi w nim o gromadzenie różnych opinii, znalezienie odpowiedzi i podejmowanie decyzji, lecz o słuchanie Ducha Świętego i Słowa Bożego.

„Czasami odczuwam lęk, kiedy mówimy o duchu synodalnym i od razu mówi się: a teraz muszą zmienić to i tamto. W ten spo-

sób znów się zamykamy w innym świecie. Nie! Iść w duchu synodalnym to słuchać, modlić się i kroczyć. A potem Pan nam powie, co mamy zrobić. Widziałem, że w niektórych propozycjach napisano: a teraz musimy podjąć taką i taką decyzję. Nie, to nie jest droga synodalna. To jest parlament. Nie zapominajmy, że droga synodalna to Duch Święty. To on przewodzi drodze synodalnej, to On jest głównym bohaterem” – podkreślił papież.

Na zakończenie w dodanych od siebie słowach Franciszek prosił włoskie zakonnice, by otoczyły go modlitwą, bo jak wyznał, jego praca bynajmniej nie jest łatwa. Zachęcił je również, aby były uważne na dolegliwości życia konsekrowanego, a w szczególności na zgorzkniałość.

„Zgorzkniałość. Zawsze widzą tylko trudności, zawsze mają swoje podniosłe «ale», «jednakże»... Zawsze szukają tego, co jest złe. Lecz zgorzkniałość to likier diabła. To diabeł nas upaja tym likierem. Nie chodzi mi o optymizm, bo optymizm to rzecz psychologiczna. Chodzi mi o nadzieję, o otwarcie na Ducha Świętego. To jest teologiczne. Ten, kto został powołany do życia konsekrowanego musi iść tą drogą. Lecz kiedy zamiast cukru mamy ocet, to nic nie wychodzi. Zgorzkniałość, kwas w sercu wyrządza wiele zła. Proszę was, kiedy zobaczycie jakąś wspólnotę czy jakąś siostrę, która na to cierpi, pomóżcie jej wyjść z tej sytuacji, pomóżcie jej wyjść ze stanu melancholii, która sprawia, że wciąż myśli, jak to dobrze było kiedyś, dziś nic nie wychodzi. To jest eliksir diabła, ta zgorzkniałość. Proszę was, dość tego, pozwólcmy, aby to Duch Święty dał nam łagodność i słodycz, która jest właściwa dla życia duchowego” – stwierdził Ojciec Święty.

Za: [www.vaticannews.va](http://www.vaticannews.va)

## PAPIEŻ DO WSPÓLNOTY BŁOGOSŁAWIEŃSTW: BĄDZIE OTWARCI NA DUCHA

To Duch Święty jest głównym podmiotem w życiu Kościoła i w ewangelizacji. Pozostańcie zawsze na Niego otwarci i pozwólcie, by to On wami kierował – napisał Papież w przesłaniu do Wspólnoty Błogosławieństw przekazanym podczas audyencji z okazji 50. rocznicy powstania tego jednego z najważniejszych ruchów w posoborowym Kościele. Franciszek przypomniał, że charyzmat tej wspólnoty narodził się pod wpływem Katolickiej Odnowy Charyzmatycznej, która, jak zauważył, jest darem dla Kościoła i świata.

Papież zaznaczył, iż doświadczenie zieloności i eschatologiczny wymiar eschatologiczny zawsze zajmowały centralne miejsce we Wspólnocie Błogosławieństw.

Przejawia się to poprzez „życie w Duchu, komunie stanów życia i apostołstwo”.



Jak podkreślił Franciszek, wymiar eschatologiczny sprawia, że poprzez uwielbienie, piękno liturgii, śpiew i życie braterskie można zobaczyć Królestwo Boże już obecne pośród nas. Doświadczenie Pięćdziesiątnicy stanowi natomiast serce życia duchowego Wspólnoty Błogosławieństw. Wyraża się ono w ciągłym poszukiwaniu zjednoczenia z Bogiem, realizowanym w codziennej celebracji Eucharystii, w adoracji Najświętszego Sakramentu, w życiu modlitwy według ducho-

wości karmelitańskiej oraz w poszukiwaniu modlitwy nieustannej według duchowości Kościołów Wschodnich.

Franciszek podkreślił, że to życie modlitwy jest źródłem braterskiej komunii pozwalającej każdemu realizować jego specyficzne powołanie. Papież przyznał, iż Wspólnota Błogosławieństw prowadzi rozległe i różnorodne duszpasterstwo. Wspomniał o liturgii, która przyciąga wielu ludzi, o rekolekcjach, a także o apostołacie społecznym. Wspólnota Błogosławieństw prowadzi też misję okazjonalną, na przykład w miejscach, gdzie ludzie wyjeżdżają na wakacje. „Oferujecie im chwile modlitwy, Mszę Świętą, adorację, spotkania formacyjne z zakresu ewangelizacji, przedstawienia uliczne, czuwania i ewangelizację nocną. To zaangażowanie – pisze Papież – świadczy o waszej otwartości na potrzeby młodych ludzi i gotowości niesienia Słowa Bożego w każde miejsce i okoliczności”.

Za: [www.vaticannews.va](http://www.vaticannews.va)

## PAPIEŻ: MISJONARZ TO NARZĘDZIE W RĘKACH BOGA

Największym skarbem Kościoła są wierni, ubodzy przed Bogiem, ale bogaci w Jego nieskończoną miłość – zauważył Papież na audyencji dla pielgrzymów, którzy przybyli do Rzymu z okazji 70. rocznicy męczeństwa bł. Alfreda Cremonesiego, włoskiego misjonarza w Birmie. Byli to przede wszystkim wierni z jego rodzimej diecezji Crema w północnych Włoszech.

Franciszek zauważył, że bł. Alfredo uosabiał cnoty swojej rodzinnej ziemi: solidną pobożność, ofiarną pracę, proste życie i zapał misyjny. Do tego stopnia służył potrzebującym, że oddałszy im wszystko, niejednokrotnie pozostawał bez niczego i sam musiał zebrać. W Birmie poświęcił się wychowaniu młodzieży i nie dał się zastraszyć ani zniechęcić, choć spotkał się z niezrozumieniem i gwałtownym sprzeciwem, który na koniec pozbawił go życia.



„W pismach pozostawionych przez o. Alfredo jest bardzo piękne zdanie o duchu misyjnym. Pisze on: „My, misjonarze, jesteśmy naprawdę niczym. Nasza praca jest najbardziej tajemniczą i wspaniałą, jaka została powierzona człowiekowi. I mamy ją nie tyle wykonywać, co obserwować: dostrzegać nawracające się dusze to największy z wszystkich możliwych cudów”. W tych słowach ujęte zostały ważne cechy misjonarza, nad którymi warto się zastanowić i które trzeba sobie przyswoić: pokorna świadomość bycia małym narzędziem w wielkich rękach Boga; radość z wykonywania wspaniałego dzieła poprzez zbliżenie braci i siostr do Jezusa; zdumienie, wobec tego, co sam Pan działa w tych, którzy Go spotykają i przyjmują. Pokora, radość i zdumienie: trzy piękne cechy naszego apostołstwa, w każdej kondycji i stanie życia” – powiedział papież. Za: [www.vaticannews.va](http://www.vaticannews.va)

## U OBLATÓW SPOTKANIE EUROPEJSKICH PROWINCJAŁÓW

We włoskim Frascati odbywa się spotkanie prowincjałów regionu europejskiego (BEX). W wydarzeniu po raz pierwszy udział bierze o. Marek Ochlak OMI, Prowincjał Polskiej Prowincji. Wyżsi przełożeni jurysdykcji w Europie obradują w domu prowincjalnym Prowincji Śródziemnomorskiej, dawnym scholastykacie nieistniejącej już Prowincji Włoskiej.

*Dla mnie to pierwsze doświadczenie takiego spotkania, wszystkiego muszę się*

*uczyć. Jednak atmosfera oblacka pomaga nam wszystkim – relacjonuje o. Marek Ochlak OMI.*



Spotkanie prowincjałów Europy to okazja do wymiany doświadczeń, rozmów, podejmowania wspólnych inicjatyw oraz

*modlitwy. Lubię te międzynarodowe spotkania, bo uczymy się od siebie nawzajem i naprawdę doświadczamy, że jesteśmy jedną rodziną. Takie chwile pomagają też poszerzyć swoją perspektywę. Duch Boga działa wśród nas w potężny sposób – dodaje o. Felix Rehbock OMI, Prowincjał Prowincji Środkowoeuropejskiej.*

W spotkaniu uczestniczą przełożeni z: Prowincji Polskiej, Środkowoeuropejskiej, Anglo-Irlandzkiej, Francuskiej i Belgijskiej. Za: [www.oblaci.pl](http://www.oblaci.pl)

## GENERAŁ FRANCISZKANÓW NA UKRAINIE

W dniach 5-11 kwietnia 2023 r. fr. Carlos A. TROVARELLI, minister generalny, i fr. Stanisław KAWA, kustosz kustodii prowincjalnej Krzyża Świętego w Ukrainie, przebywali z wizytą braterską w klasztorach ukraińskich.

Najpierw odwiedzili klasztor w Maćkowcach koło Chmielnickiego na południu kraju. Spotkali się tu z wolontariuszami, żołnierzami i członkami fundacji „Pokój i Dobro”. Kustosz prowincjalny i gwardian klasztoru fr. Janusz NOWAK otrzymali odznaki i podziękowania za pomoc humanitarną i logistyczną oraz za współpracę z różnymi organizacjami. Następnie udali się do sanktuarium Matki Bożej Fatimskiej, gdzie kilka dni wcześniej został zainstalowany ołtarz kamienny. Podczas litanii do wszystkich świętych minister generalny umieścił w mensie ołtarzowej relikwie bł. Carlosa de Dios MURIASA OFMConv, męczennika franciszkańskiego z Argentyny, który został zamordowany 18 lipca 1976 r., a beatyfikowany 27 kwietnia 2019 r.

W Wielki Czwartek, 6 kwietnia, minister generalny i kustosz prowincjalny odbyli spotkanie z bp. Leonem DUBRAWSKIM OFM w Kamieńcu Podolskim. W czasie rozmowy została podpisana umowa o powierzeniu naszemu Zakonowi parafii w Maćkowcach na okres 49 lat. Później złożyli wizytę w klasztorze Zakonu Braci Mniejszych w Żytomierzu, gdzie uczestniczyli w Mszy Wieczerzy Pańskiej i spotkali się z zarządem prowincji św. Michała Archanioła.

W Wielki Piątek przybyli do klasztoru w Kremenczuku na wschodzie kraju, gdzie uczestniczyli w Liturgii Męki Pańskiej. Po uroczystości minister generalny poświęcił nowe ławki w kościele i spotkał się z braćmi z miejscowej wspólnoty.



W Wielką Sobotę goście odwiedzili klasztor w Boryspolu na północy Ukrainy. Uczestniczyli w Liturgii Wigilii Paschalnej oraz spotkali się ze współbraćmi.

W Niedzielę Wielkanocną udali się do klasztoru we Lwowie na zachodzie kraju. Po drodze zatrzymali się w miejscach działań wojennych w Buczy i w Irpieniu. Wieczorem bracia ze wspólnoty lwowskiej spotkali się z ministrem generalnym na rekreacji.

W Poniedziałek Wielkanocny minister generalny wraz z kustoszem udali się do pałacu arcybiskupów lwowskich, gdzie spotkali się z bp. Edwardem KAWĄ OFMConv, biskupem pomocniczym archidiecezji lwowskiej, a wieczorem wzięli udział we Mszy św. w sanktuarium św. Antoniego. Fr. Stanisław PEKALA, sekretarz kustodii Za: [www.ofmconv.net](http://www.ofmconv.net)

## WYDALONY Z NIKARAGUI KLARETYN OPOWIADA O OKOLICZNOŚCIACH ARESZTOWANIA

Amerykański tygodnik „National Catholic Reporter” 11 kwietnia zamieścił artykuł o wydalonym z Nikaragui klaretynie ks. Donaciano Alarcónie. Zarzucono mu „podburzanie ludzi przeciwko władzy”. Prowincjał klaretynów w Ameryce Środkowej ks. Ismael Montero Toyos zapewnił, że jego deportowany współbrat zakonny „czuje się już dobrze” i obecnie przebywa w klasztorze w San Pedro de Sula w Hondurasie.

Pochodzący z Panamy ks. D. Alarcón, proboszcz parafii św. Józefa w mieście Cusmapa w diecezji Estelí, został aresztowany w Wielki Poniedziałek 3 kwietnia po Mszy św. Poświęcenia Olejów w katedrze w Estelí – trzecim co do wielkości mieście w północno-zachodniej Nikaragui. W wypowiedziach m.in. dla archidiecezjalnego Radia Hogar w Panamie deportowany kapłan oświadczył, że policja namierzyła i śledziła go już kilka dni wcześniej. Zarzucono mu zorganizowanie nieautoryzowanej przez władze procesji w Niedzielę Palmową, czemu jednak stanowczo zaprzeczył.

„Ja właśnie prosiłem wiernych, aby w tym roku zrezygnowali z tego nabożeństwa. Policjanci kilka dni wcześniej przyszli do nas na plebanię, przypominając o nowych zarządzeniach, zabraniających urządzania procesji i Drogi Krzyżowej na zewnątrz kościoła. Dałem im program ob-

chodów Wielkiego Tygodnia w naszej parafii. W Niedzielę Palmową w ogóle nie było mnie w Cusmapie, gdyż wyjechałem do Estelí, a Mszę św. w naszej parafii odprawiał inny ksiądz, który przyjechał tu do pomocy.



Później przesłano mi wideo, na którym widać było zgromadzonych przed kościołem ludzi proszących tego księdza o poświęcenie ich palm. Uczynił to, stojąc przy wejściu do kościoła. Nazajutrz policja aresztowała mnie. Funkcjonariusze twierdzili, że «podburzam ludzi i że w kazaniach bronię skazanego [na ponad 26 lat więzienia] biskupa Alvareza». Zaprotestowałem, że to «kłamstwo», co nie przeszkodziło im wsadzić mnie do policyjnego radiowozu tak, jak stałem, bez niczego i w sposób «poniżający» wyrzucić z samochodu na granicy z Hondurasem. Plakałem. Dzięki Bogu najpierw przygarnęła mnie pewna rodzina z San Marcos de Colin. Spędziłem tam pierwszą noc i

następnego dnia dotarłem do naszego klasztoru w San Pedro de Sula” – opowiedział ks. Alarcón.

Według cytowanej przez amerykańskie czasopismo prawniczkę i badaczkę Kościoła w Nikaragui Marthy Patricii Molina, w tym roku zabroniono w tym środkowo-amerykańskim kraju ok. 3000 tradycyjnych procesji z palmami. Uznano je za formę krytyki dyktatora-prezydenta Daniela Ortegi i jego żony, wiceprezydent Rosario Murillo.

Represje w Nikaragui przypominają podobne wydarzenia sprzed lat w Salwadorze i Gwatemali, w których zamordowano dziesiątki księży i sióstr zakonnych tylko za próbę krytyki władz.

Po wydaleniu z kraju 6 marca 2022r. nuncjusza apostolskiego Polaka abp. Waldemara Stanisława Sommertaga, a po nim 17 marca br. chargé d'affaires przedstawicielstwa Stolicy Apostolskiej w Nikaragui ks. prał. Marcela Dioufa, 18 misjonarek miłości i innych sióstr oraz po skazaniu na 26 lat więzienia biskupa Matagalpy Rolando Alvareza i innych księży, miejscowi katolicy czują się represjonowani i zastraszeni. Mimo to uważają oni, że „Kościół pozostaje jedyną siłą, która jest w stanie cokolwiek zmienić, ze względu na swój globalny charakter i na rolę, jaką odegrał w obaleniu komunizmu w Europie Wschodniej”.

Za: **KAI**

## Zapowiedzi wydarzeń

### PRZYPOMNIENIE O KLARETIAŃSKIM SYMPOZJUM DLA KONSEKROWANYCH W KRZYDLINIE

Mam przyjemność zaprosić na weekendowe Spotkanie Ksekrowanych organizowane przez Instytut Teologii Życia Ksekrowanego, w dniach 28 – 30 kwietnia 2023 roku w Krzydlinie Małej koło Wołowa.

W tym roku temat główny brzmi: „**Mów, Panie, bo sługa Twój słucha**”. **We Wspólnocie, w Kościele i w świecie**.

Po długiej przerwie spowodowanej ograniczeniami pandemicznymi, chcemy powrócić do naszych corocznych spotkań Osób Ksekrowanych. Chcemy pochylić się nad umiejętnością komunikacji

międzyludzkiej. Jak mówić, by być słuchanym i jak słuchać, kiedy inni mówią w różnych wymiarach naszej rzeczywistości, gdzie jesteśmy. W rozumieniu tematu, pomoże nam zdanie z 1. Księgi Samuela 3,9b. *Widzenie Samuela*.

**Honorowy Patronat nad Sympozjum objął JE Bp Jacek KICIŃSKI CMF, Przewodniczący Komisji ds. Życia Ksekrowanego i Stowarzyszeń Życia Apostolskiego KEP.**

Wśród zaproszonych prelegentów i gości są: JE. Bp Legnicki Andrzej Siemieniowski, O. Mathew Vattamattam CMF – Generał Misjonarzy Klaretynów, O. Piotr Bęza CMF – Prowincjał Polskiej Prowincji Misjonarzy Klaretynów. O. Maksymilian Stępień OSPPE, S. Joanna Pępkowska MC, S. Fidelis Miazga CSCIJ

**Miejsce:** Krzydlinna Mała, koło Wołowa (60 km. od Wrocławia).

**Dojazd:** PKP (ewentualnie PKS) ze stacji **Wrocław Główny** do stacji **Wołów** (kierunek – Głogów, Zielona Góra). Z Wołowa, po wcześniejszym zgłoszeniu, gwarantujemy dojazd samochodem do Krzydliny Małej.

Całkowity koszt udziału w Sympozjum (noclegi, posiłki) wynosi 330 zł. Zgłoszenia do **25 kwietnia br.** pod numerem telefonu: **71 328 06 61** lub **mailem: psiktzk@gmail.com**. Liczba uczestników jest ograniczona. Informacje i program Sympozjum na [www.klaretyni.pl](http://www.klaretyni.pl)

Z braterskim pozdrowieniem i nadzieją spotkania –

o. Aleksander Bober CMF  
dyrektor ITŻK



## Witryna tygodnia

# DUCHOWOŚĆ FRANCISZKAŃSKA ZAKTUALIZOWANA

Na rynku wydawniczym ukazała się długo wyczekiwana książka-podręcznik „Bóg jest piękny. Duchowość franciszkańska zaktualizowana”. We wtorek 18 kwietnia o godz. 19.00 w Klasztorze Franciszkanów w Krakowie przy pl. Wszystkich Świętych 5 (Sala św. Eligiusza) odbyła się jej prezentacja i spotkanie autorskie z o. dr. Andrzejem Zającem OFMConv.

„To lektura nie tylko dla franciszkanów, ale dla każdego, komu św. Franciszek z Asyżu wydaje się bliski i intrygujący. Nie chodzi tu o odtwarzanie zdarzeń z przeszłości, ale o odczytanie jego doświadczenia w nowym świetle, które daje współczesna duchowość oraz wskazania Kościoła i ostatnich papieży” – przekonuje Wydawnictwo Bratni Zew.

„Na książkę o. Andrzeja Zająca składają się wiele lat mozolnej pracy i ogromny zachwyt tradycją franciszkańską. O. Andrzej jest jednym z najlepszych znawców pism św. Franciszka i jego duchowego dziedzictwa. Jego znawstwo nie ogranicza się jedynie do bardzo szerokiej i kontekstualnej wiedzy historycznej, ale od-

znacza się wprowadzeniem średnio-wiecznych motywów w fascynujący dialog z kulturą współczesną” – rekomenduje ks. dr hab. prof. UPJPII Robert Woźniak z Katedry Antropologii Teologicznej.



„W sposób piękny i literacko lekki Autor opowiada o św. Franciszku, jego zauroczeniu się bogactwem Boga, zachwyceniu się pięknem ludzi i niezwykłością stworzenia. Ojciec Andrzej pisze o człowieku, który żył w odległej historii, na przełomie XII/XIII, lecz którego styl życia i treść duchowego przesłania wciąż rozpalają serca i umysły ludzi różnych kultur, języków, religii, stanów społecznych.

Sam wielki i odważny marzyciel, Franciszek nie przestaje rozpalać marzeń żyjących, których uczy zarazem sposobów ich realizacji” – uważa o. prof. dr hab. Zdzisław J. Kijas OFMConv, postulator generalny zakonu franciszkanów.

O. Andrzej Zając OFMConv jest doktorem teologii, nauczycielem akademickim, rekolekcjonistą, tłumaczem, poetą, wydawcą. Studiował w Krakowie, Rzymie i Warszawie. Zajmuje się średniowieczną literaturą franciszkańską tak w kontekście badań filologiczno-lingwistycznych, jak i w kontekście współczesnej kultury. Jest dyrektorem Wydawnictwa Franciszkanów Bratni Zew. jms

## Odeszli do Pana

### ŚP. O. EDWARD PAWUL OFM (1939– 2023)

13 kwietnia rano w Infirmerii św. Szymona w Kalwarii Zebrzydowskiej zmarł o. Edward Pawul – były wykładowca w Niższym i Wyższym Seminarium Duchownym oraz misjonarz w Demokratycznej Republice Konga.

Śp. o. Edward Pawul urodził się 15 stycznia 1939 r. w Giedlarowej k. Leżajska (woj. podkarpackie; archidiec. przemyska), jako syn Piotra i Marii z d. Gut. Do Zakonu Braci Mniejszych Prowincji Niepokalanego Poczęcia NMP (OO. Bernardynów) wstąpił 30 sierpnia 1955 r. W Zakonie przyjął imię Piotr Kanizy. Później jednak powrócił do imienia chrzcielnego.

Pierwszą profesję złożył dnia 31 sierpnia 1956 r., natomiast profesję uroczystą 26 lutego 1961 r. Święcenia prezbiteratu przyjął dnia 22 czerwca 1964 r. z rąk bpa Juliana Groblickiego.

Posługiwał w następujących miejscach: 1964-70 – Lublin (KUL) – studia z historii powszechnej, 1970-71 – Rzeszów – katecheta, spowiednik, kaznodzieja,

1971-75 – Kalwaria Zebrzydowska – prof. geografii i historii w Niższym Seminarium Duchownym (NSD), spowiednik, kaznodzieja,



1975-78 – Paryż (Sorbona i Alliance Française) – studia j. francuskiego; certyfikat do nauczania j. franc. na całym

świecie, 1978-89 – Demokratyczna Republika Konga:

1978-81 – prof. w Instytucie Pedagogicznym w Luabo,

1981-89 – proboszcz w parafii Kaniama (Diec. Kamina),

1989-92 – Łódź – prof. w NSD, spow. i kazn.,

1992-94 – Radom – spow. i kazn.,

1994-2023 – Kalwaria Zebrzydowska: 1994-2020 – kazn. i spow. w Sanktuarium,

1994-2012 – prof. w WSD (j. łaciński, j. francuski),

1996-98 – przewodniczący Sekretariatu Ewangelizacji Misyjnej,

2020-23 – Infirmeria św. Szymona (WSD) – rekonwalescent.

Przeżył 84 lata, w tym w Zakonie 66 lat, a w kapłaństwie 58 lat.

Pogrzeb śp. o. Edwarda odbył się 15 kwietnia (sobota) w Bazylice Matki Bożej Anielskiej w Kalwarii Zebrzydowskiej.

Za: [www.bernardyni.pl](http://www.bernardyni.pl)

### ŚP. KS. ERNEST BUDYN SCJ (1935 – 2023)

W dniu 14 kwietnia 2023 r. zmarł w Tuchowie ks. Ernest Budyn, sercanin. Był jednym z pionierów pracy duszpasterskiej polskich sercanów w Białorusi. Urodził się w 1935 r. w Kędzierzynie. Pierwsze śluby zakonne złożył w 1952 r. w Stadnikach, a święcenia kapłańskie przyjął w 1960 r. w Kalwarii Zebrzydowskiej z rąk abp Karola Wojtyły.

Pochodził z Kędzierzynki, niewielkiej wioski w gminie Dobczyce, której początki sięgają XIII wieku. Tutaj rozpoczął swoją edukację w miejscowej szkole, w pobliżu której mieszkańcy, dla uczczenia odzyskania przez Polskę niepodległości, postawili w 1928 r. pomnik. Do gimnazjum uczęszczał po wojnie już w Gdowie, i tam w miejscowym kościele był ministrantem.

W dniu 25 czerwca 1951 r. zgłosił się do Zgromadzenia Księża Sercanów. Czas postulatu i nowicjatu spędził w Stadnikach, gdzie 28 września 1952 r. złożył pierwsze śluby zakonne. W latach 1953-1956 odbywał studia filozoficzno-teolo-

giczne najpierw w u Dominikanów w Krakowie, potem w Płaszowie, a zakończył w Stadnikach. 26 czerwca 1960 r. razem z ks. Janem Babikiem i ks. Stanisławem Nawieśniakiem przyjął w sanktuarium w Kalwarii Zebrzydowskiej święcenia kapłańskie z rąk bp. Karola Wojtyły.



Następnie, ówczesnym zwyczajem, duszpasterskie Tirocinium odbył u Ojców Franciszkanów w Krakowie.

Jako młody kapłan w latach 1961-63 został ekonomem w Pliszczynie, a potem pomagał w biurze dobroczyńców w Domu Macierzystym w Płaszowie, gdzie później przez rok pełnił urząd ekonomy.

Przez blisko dwa lata pracował jako wikariusz w diecezjalnej parafii w Krośnie Odrzańskim, a w sierpniu 1969 r. został po raz pierwszy proboszczem we Florynce. W 1978 r. wraca do Krakowa, by pełnić funkcję szefa biura dla dobroczyńców oraz wicerektora domu w Płaszowie. W roku 1988 zostaje zamianowany ekonomem w Stadnikach.

W 1989 r. w okresie Wielkiego Postu wyjechał do Białorusi, by pomóc miejscowemu duchowieństwu. Najwidoczniej coś go ujęło w tej krainie lasów, pól zielonych i licznych jezior, bowiem w następnym roku wyjeżdża już na dłużej, a w

roku 1991 zostaje proboszczem w Lacku, gdzie pracuje przez ponad 10 lat.

W 2004 r. obejmuje w liczącej ponad 50 tyś. mieszkańców dzielnicy Wiszniowiec w Grodnie, powołaną przez ordynariusza grodzieńskiego bpa Aleksandra Kaszkiewiczza, parafię Miłosierdzia Bożego, gdzie kilka lat wcześniej ks. Stanisław Rosiek rozpoczął wznoszenie imponującego kościoła. Dał się poznać jako gorliwy duszpasterz, ceniony i szanowany przez wier-

nych, duchowieństwo i hierarchię kościelną. 25 maja 2005 r. do wiszniowieckiej parafii przybył kard. Stanisław Nagy, który razem z bp Kaszkiewiczem poświęcił kamień węgielny kościoła zbudowanego z czerwonej cegły.

7 czerwca 2010 r. ordynariusz poświęcił kaplicę w domu zakonnym sercanów, a ks. Budyn obchodził Złoty Jubileusz Kapłaństwa. Diamentowy Jubileusz przeżywał już w Polsce we wspólnocie w Sosnowcu, gdzie mieszkał jako rezydent od

2013 r. W miarę możliwości służył tutaj swym kapłaństwem wiernym i duchownym.

Niewątpliwie ks. Ernest Budyn należał do jednych z pierwszych, którzy tworzyli zręby obecności i pracy apostołskiej sercanów w Białorusi. I na pewno tak zostanie zapamiętany. *Ks. Andrzej Sawulski SCJ*  
Za: [www.scj.pl](http://www.scj.pl)

## ŚP. O. STANISŁAW BAFIA CSSR (1945– 2023)

Dnia 9 kwietnia 2023 roku **zmarł o. Stanisław Bafia**, redemptorysta. Przeżył 77 lat, odszedł w 59. roku życia zakonnego i 53. roku kapłaństwa. Msza św. pogrzebowa została odprawiona w czwartek 13 kwietnia 2023 roku w sanktuarium Matki Bożej w Tuchowie.

*Wieczny odpoczynek racz mu dać, Panie, a światłość wiekuista niechaj mu świeci...*

Stanisław Bafia urodził się 22 listopada 1945 roku w Gliczarowie Dolnym. Szkołę podstawową w Gliczarowie Górnym ukończył w czerwcu 1959 roku. Dwie pierwsze klasy liceum ogólnokształcącego odbył w juwenacie redemptorystów w Toruniu. Dalsze dwie klasy kończył w Liceum Ogólnokształcącym im. Seweryna Goszczyńskiego w Nowym Targu. Po zdaniu matury w lipcu 1963 roku wstąpił do Zgromadzenia Redemptorystów. Pierwsze śluby zakonne złożył 15 sierpnia 1964 roku, zaś śluby wieczyste 7 lutego 1970 roku.



Święcenia kapłańskie przyjął 21 czerwca 1970 z rąk arcybiskupa Jerzego Ablewicza. Następnie do 1976 roku pracował jako duszpasterz w Krakowie, studiując równocześnie liturgikę w Instytucie Liturgicznym przy Wydziale Teologii w Krakowie. Po uzyskaniu absolutorium w 1976 roku został skierowany na studia filozofii na KUL w Lublinie. W ramach studiów doktoranckich rozpoczął badania nad metafizyką uprawianą w XII-wiecznej szkole katedralnej w Chartres. Po skończeniu studiów w 1981 roku podjął pracę w WSD Redemptorystów w Tuchowie, pełniąc – oprócz pracy dydaktycznej –

funkcje m.in. dyrektora studiów czy wicerektora. W 1986 roku uzyskał stopień doktora nauk humanistycznych w zakresie historii filozofii, a następnie został skierowany do Monachium, gdzie kontynuował pracę badawczą. W latach 1993-1997 był redaktorem naczelnym kwartalnika „Homo Dei”. W lutym 1999 roku uzyskał habilitację na Wydziale Filozoficznym KUL. Od roku akademickiego 1999/2000 pracował jako adiunkt na Wydziale Filozoficznym PAT w Krakowie, zaś od roku akademickiego 2001/2002 na stanowisku profesora nadzwyczajnego na Wydziale Teologii UWM w Olsztynie.

Ponadto, oprócz zajęć dydaktycznych w WSD Redemptorystów w Tuchowie (1981-1990) oraz w Krakowie (1990-1998), wykładał różne dyscypliny filozoficzne w kilku krakowskich seminariach duchownych. Po przejściu na emeryturę przez kilka lat pracował również w Wyższej Szkole Policji w Szczytnie.

Od 2020 roku mieszkał w Tuchowie, znośząc cierpliwie trudy choroby.

Za: [www.redemptor.pl](http://www.redemptor.pl)

## ŚP. KS. ZDZISŁAW KARCZ MSF (1936– 2023)

Śp. ks. Zdzisław Karcz MSF urodził się 29 października 1936 roku w Osieku nad Notecią, powiat Piła, w obecnym województwie Wielkopolskim (diecezja Bydgoska). Był synem Jana i Joanny z domu Jasiczek. Ojciec prowadził warsztat szewski. Ochrzczony został 18 listopada 1936 w kościele parafialnym pw. św. Józefa w Osieku. Otrzymał imiona Zdzisław Jan. Miał troje rodzeństwa: starszego brata i dwie młodsze siostry. W roku 1938 rodzina przeniosła się do Bydgoszczy. Sakrament bierzmowania przyjął w wieku 11 lat, 15 września 1947 w Bydgoszczy.

Jeszcze w czasie wojny rozpoczął edukację podstawową. Następnie od roku

1951 uczęszczał do technikum elektrycznego w Bydgoszczy. Po roku czasu przerwał naukę i rozpoczął pracę jako elektryk. W roku 1954 ponownie rozpoczął edukację ale tym razem dojeżdżając do Torunia do technikum mechaniczno-elektrycznym, w którym na koniec roku 1956 zdał egzamin maturalny i został technikiem normowania. W wieku 20 lat, mając zdaną maturę, 14 września tego samego roku złożył podanie o przyjęcie do Misjonarzy Świętej Rodziny.

Został przyjęty i skierowany do nowicjatu, który odbył w Górcie Klasztornej. Pierwszą profesję złożył 18.12.1957. Studia seminaryjne odbywał w Szczytnie i w Bąblinie. Po trzech latach profesji czasowej,

18.12.1960, złożył w Bąblinie profesję wieczystą. Dnia 26.05.1963 przyjął święcenia kapłańskie w Poznaniu, w wieku 27 lat. Po ukończeniu seminarium w roku 1964 został przeniesiony do Kazimierza Biskupiego. Po roku czasu (1965) został wikariuszem w Żernicy. Po pięciu latach, w roku 1970 został skierowany do Bąblina, a w następnym roku (1971) do pracy duszpasterskiej w Górcie Klasztornej. W roku 1972 złożył podanie o pozwolenie na wyjazd do pracy misyjnej w Kanadzie. Prośba ta została rozpatrzona pozytywnie i został skierowany do pracy w prowincji Saskatchewan, w środkowej Kanadzie. Jednak wtedy do wyjazdu nie doszło, a ks. Zdzisław został na początku

roku 1973 skierowany do pracy duszpasterskiej w Złotowie.

W roku 1973 po spotkaniu z ks. Józefem Krauze MSF starał się o wyjazd do pracy w Brazylii, ale i do tego nie doszło. W końcu, w marcu 1974 roku, wyjechał do Kanady. Rozpoczął pracę w obrządku wschodnim, w diecezji Saskatoon, tak jak i inni pracujący już tam współpracownicy. Pracował w Krydor (1974-76), w Norquay (1976-83). W roku 1983 próbował rozpocząć pracę w Ottawie, jednak nie było to możliwe. Ostatecznie podjął pracę poza wspólnotą zakonną w Pembroke (1983-1988). Od tego czasu był już ponownie w obrządku zachodnim. Od roku 1988 rozpoczął pracę jako kapelan szpitala w Ottawie. W roku 1990 podjął próbę inkardynacji do archidiecezji w Ottawie i rozpoczął formalny okres próbny. Do inkardynacji jednak nie doszło. Nadal pozostał w Ottawie. Dopiero w roku 1995 powrócił do pracy w ramach wspólnoty zakonnej w prowincji Saskatchewan, w diecezji Prince Albert.



Z dniem 01.05.2014, w wieku ponad 77 lat został przeniesiony z powrotem do

Polski do domu w Górcie Klasztornej. Otoczono go tam dobrą opieką. Wraz z postępem lat ubywało mu sił.

Dnia 07.04.2023, w Wielki Piątek, wcześniej zaopatrzone sakramentami, zmarł o godz. 19.20, w czasie, gdy w kościele trwała adoracja krzyża.

Dziękujemy Bogu za życie i powołanie ks. Zdzisława Karcza MSF, jego ponad 86 lat życia, w tym ponad 65 lat życia zakonnego i 60 lat życia kapłańskiego. Spocznie na cmentarzu zakonnym w Górcie Klasztornej, gdzie pochowany już jest m.in. kursowy współpracownik ks. Czesław Broszęcki MSF zmarły w roku 2021. Niech odpoczywa w pokoju wiecznym!

Pogrzeb odbył się 12 kwietnia 2023 r. w Górcie Klasztornej.

*Sekretariat Prowincji Misjonarzy Świętej Rodziny*

# ŻYCIE ZAKONNE

SERWIS INFORMACYJNY

KONFERENCJI WYŻSZYCH  
PRZEŁOŻONYCH ZAKONÓW MĘSKICH W POLSCE